Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 240. | BYDGOSZCZ, środa dnia 19 października 1927 r. | Rok XXI.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

mają być w najbliższym czasie wznowione.

Gdańsk, 17. 10. (PAT) Bawiący w Gdańsku z okazji zjazdu niemieckiego związku piłki nożnej, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską **podsekretarz stanu Lewald** oświadczył przedstawicielom prasy gdańskiej, że narazie nie może powiedzieć nic konkretnego co do podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Ponieważ, jak się zdaje — oświadczył Lewald — **także ze strony Polski ujawnia się skłonność do zakończenia wojny celnej**, rząd Rzeszy zajmie się w najbliższym czasie zbadaniem podstaw, umożliwiających wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Berlin, 17. 10. PAT. W związku z przypomnieniem przez jeden z dzienników lewicowych mowy królewieckiej hr. Westarpa, w której oświadczył on, że póki Polska prześladuje mniejszość niemiecką, nie może być mowy o traktacie handlowym, biuro Wolffa ogłasza dziś notatkę półoficjalną stwierdzającą, że rząd Rzeszy jak dawniej, tak i dziś stoi na stanowisku, iż w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Polską mogą **decydować tylko momenty gospodarcze**. Rokowania mają być w najbliższym czasie podjęte.

Uchwała Rady Ministrów.

Zmiana godzin urzędowania: od 8,30 do 15,30.

Warszawa, 17. 10. (PAT) W poniedziałek 17 bm. o godz. 5 po poł. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremjera Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono porządek dzienny, złożony z 65 punktów. M. in. Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia w sprawie zmiany od dnia 1 listopada br. czasu urzędowania. Czas ten określony został na godzinę od 8,30 do 15,30. Przyjęto również projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz projekt rozporządzenia o targach i wystawach gospodarczych. W końcu Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia pracowników państwowych, jak również postanowiła zrównać pobory funkcjonarjuszów straży celnej z poborami podoficerów K. O. P. przez co funkcjonarjusze ci uzyskają zwyżkę poborów około 25%.

Warszawa, 18. 10. (tel. wł.) Z powodu zajść w Banku Dyskontowym odbędzie się jutro **generalny strajk we wszystkich bankach warszawskich.**

Rządy Waldemarasa zgubą dla Litwy.

Wiedeń, 17. 10. (PAT) „Arbeiter Ztg." ogłasza telegram z Rygi o proteście bawiących tam emigrantów litewskich przeciwko terorowi rządu kowieńskiego. Protest, zwrócony do socjalistów całego świata jest wielkim aktem oskarżenia Smetony i Waldemarasa. W szczególności emigranci litewscy żądają, by państwa bałtyckie **zerwały stosunki z obecnym rządem litewskim**, uważając to za **jedyny sposób ratowania przyszłości Litwy.**

Włochy potępiają politykę rządu kowieńskiego.

Rzym, 17. 10. PAT. Pomimo oficjalnego komunikatu, jaki rozesłało poselstwo litewskie, zaprzeczające wiadomościom o terorze rządu kowieńskiego, stosowanym przeciwko polskiemu szkolnictwu na Litwie — prasa rzymska zamieściła cały szereg artykułów, **potępiających politykę i metody rządu litewskiego.** Jako pisma, które zamieściły obszerne artykuły o agresywnej polityce Litwy, wymienić należy „Messagero", „Giornale d'Italja", „Tribunę" i „Imperó".

Moralne znaczenie naszej pożyczki.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.). Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, oświadczył korespondentowi „Głosu Narodu", że pożyczka amerykańska świadczy o fachowem ujęciu sprawy i o wysokiem poczuciu godności narodowej. Pożyczka ma znaczenie materjalne i psychologiczne dla państw. sąsiadujących z Polską. Cała operacja jest ogniwem powodzeń, osiągniętych przez Piłsudskiego.

Pożyczka polska będzie kilkakrotnie pokryta.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.). Były min. Gliwic, obecnie dyrektor Banku Handlowego w Warszawie, której to instytucji powierzono wyłożenie subskrypcji pożyczki w wysokości 1-go miljona dolarów jako część ogólnej pożyczki amerykańskiej, oświadczył, że na skutek ogromu licznych zgłoszeń transza Polska będzie kilkakrotnie pokryta.

Pochwała Younga dla Polski.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.). Donoszą z Nowego Jorku, że członek Komisji Reparacyjnej Young oświadczył, iż 7-o proc. pożyczkę polską w wysokości 45 milj. dolarów podpiszą w pierwszym rzędzie farmerzy, kupcy i przemysłowcy. Uczynią to we własnym interesie, gdyż produkty ich w krajach, nie posiadających ustalonej waluty, nie mogą uzyskać właściwej ceny ani pożądanego zbytu. Stany Zjednoczone udzielają obecnie kredytu Polsce, która o własnych siłach zdołała zrównoważyć budżet, dając przez to dowód, że jest dobrym klijentem.

Na jakie roboty pójdzie część pożyczki.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.). Minister Moraczewski oświadczył współpracownikowi „Kurjera Porannego", że zagraniczną pożyczkę możnaby użyć na budowę wodociągu na Górnym Śląsku, zbiornika wodnego w Porębce na rzece Sole itd. Konsorcja **zagraniczne zgłaszają się celem objęcia różnych robót, ale minister odrzucił oferty**, gdyż opierały się na tych zasadach, na jakich zaciągnięto pożyczkę państwową. Oferentami byli Włosi i Amerykanie. Na konserwację i budowę szos wnosi minister na rok 28-29 pozycję 33 milj. złotych, t. j. 10 miljonów więcej jak w zeszłym roku. Na sercu leży ministrowi zupełna odbudowa wsi; zamierza ją minister przeprowadzić intenzywnie.

Bloki prawicowe

zwyciężają w wyborach do rad miejskich w b. Kongresówce.

Częstochowa, 18. 10. (AW.) W wyniku wyborów do rady miejskiej, które odbyły się na 49.900 uprawnionych do głosowania 36.600 największą liczbę głosów zgromadziła lista prawicy przeprowadzając 15 radnych (w dawnej radzie 18), P. P. S. 11 (w dawnej radzie 9), N. P R. lew. 3, partja pracy 2, socjaliści (grupa Drobnera) 2, z list żydowskich żydzi zjednoczeni 6, rzemieślnicy żydowscy 2, Poale Sjon lew. 1 i Bund 1.

Zawiercie, 18. 10. (AW.) Przeprowadzone tu w dniu wczorajszym wybory do rady miejskiej dały wyniki następujące: na 19.000 uprawnionych do głosowania, głosów oddało 12.600, w czem 2.400 głosów unieważnionych, które w ogromnej większości padły na listę komunistyczną. Z list polskich największą ilość mandatów przeprowadził blok prawicowy, uzyskawszy 14 miejsc. PPS. 4, NPR praw. 3, partja pracy 1. Listy żydowskie otrzymały łącznie 5 mandatów. W poprzedniej radzie miejskiej prawica posiadała 10 radnych, PPS. 8, NPR. praw. 5, kluby żydowskie 6.

Włocławek, 17. 10. (PAT.) Wybory do rady miejskiej miasta Włocławka, które odbyły się 16 bm., dały następujące wyniki: PPS. 8 mandatów, Bund 2, Poale Sjon lewica 1, Poale Sjon prawica 1, Polski Gospodarczy Komitet Wyborczy 15, Bezpartyjne Zjednoczenie Wyborcze (mniejszość niemiecka) 1, Demokratyczny Komitet Wyborczy 2, Żydowski Blok Narodowy (sjoniści) 3, ortodoksi żydowscy 1.

Na 28.365 uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 18.615. Nieważnych głosów oddano 2.445, z czego 2.420 padło na unieważnioną listę t. zw. opozycji robotniczej.

Brześć Kujawski, 17. 10. (PAT.) Wybory do rady miejskiej, które odbyły się w niedzielę 16 bm. dały następujące wyniki: Partja Pracy 5 mandatów, Ch. D. 6, Bund 1 Sjoniści 1, N. D. 1. Na 2.633 uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 1.756. Unieważnionych zostało 207 głosów, z czego 200 padło na unieważnioną listę t. zw. opozycji robotniczej.

Odsłonięcie pomnika Kościuszki w Bostonie.

Boston, 17. 10. PAT. W uroczystości odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki wzięło udział około **50.000 Polaków.** Aktu poświęcenia dokonał ks. kardynał O'Connel, poczem odbyła się **defilada**, w której uczestniczyło 10.000 dzieci polskich i sokoli **z 67 orkiestrami i 200 sztandarami.** Pomnik Kościuszki ustawiony został w ogrodzie **obok pomnika Waszyngtona.** W czasie odsłonięcia pomnika wojsko oddało honory. Wieczorem odbył się **bankiet**, na którym wygłosił przemówienie poseł polski Ciechanowski, gubernator stanu Massachusets Fuller i przedstawiciele armji. **Prezydent Coolidge** nadesłał depeszę, którą zebrani powitali owacyjnie. Poseł Ciechanowski w przemówieniu swojem przedstawił olbrzymi rozwój ekonomiczny i kulturalny Polski oraz podkreślił współpracę i **przyjaźń**, istniejącą między Stanami Zjednoczonemi i Polską. Mowa ta wywarła wielkie wrażenie.

Niemcy budują kolej strategiczną wzdłuż granicy Polski.

Berlin, 17. 10. (AW) Niemieckie Ministerstwo Kolei przystąpić ma w najbliższym czasie do budowy nowej linji kolejowej z Guben nad Nissą do Krzyża (Kreuz) w pobliżu granicy polskiej. Nowa linja przecinająca kilka linij prowadzących do Polski będzie miała pierwszorzędne strategiczno - polityczne znaczenie. Prócz tego skróci ona połączenie Prus Wschodnich z południowo - wschodniemi prowincjami Rzeszy, a dalej umożliwi nowe międzynarodowe połączenie Rosji z południową Europą przez Prusy wschodnie z pominięciem Polski. Linja ta miałaby iść z Rygi przez Prusy wschodnie, Reichenberg, Pragę, do Wiednia i Włoch. Ten ostatni moment, wyłączenia Polski z wielkiego międzynarodowego połączenia ma dla Niemców zasadnicze znaczenie.

Reichswehra jest małą, ale dobrze uzbrojoną armją!

Tak oświadczył wobec Amerykanów szef jej, generał Heye.

Berlin, 17. 10. (PAT) Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku, że przybył tam na pokładzie niemieckiego parowca Hamburg szef Reichswehry gen. Heye. Generał udał się natychmiast w dalszą podróż do Waszyngtonu. W rozmowie z przedstawicielami prasy amerykańskiej na zapytanie, czy Niemcy są rozbrojone oświadczył **generał, że sam fakt** odwołania międzysojuszniczej komisji kontrolującej z Niemiec jest dostatecznym dowodem, że **Niemcy przeprowadziły zupełne rozbrojenie.** Na zapytanie o obecnym stanie Reichswehry generał oświadczył, że **Reichswehra jest małą, ale dobrze uzbrojoną armją**, której zadanie ogranicza się do celów obronnych.

Kronika telegraficzna.

Rząd nie myśli o zwołaniu Sejmu.

Warszawa, 18. 10. (AW) Mimo upływającego pojutrze terminu 30-dniowego odroczenia sesji sejmowej, w związku z niedyspozycją marszałka Rataja nie zebrało się dotąd Prezydjum Sejmu dla powzięcia uchwał co do zwołania Sejmu na pierwsze posiedzenie sesji zwyczajnej. Rząd nie poczynił dotąd żadnych kroków, któreby wskazywały na zamiar zwołania w dniach najbliższych sesji sejmowej.

Stronnictwo kat. - lud. dążyło do połączenia z Ch. D.

Warszawa, 18. 10. (tel. wł.) Na zebraniu Stronnictwa Katolicko - Ludowego w Tarnowie wyrażono hołd marszałkowi Piłsudskiemu i Prezydentowi Rzeczypospolitej. Zastanawiano się również nad fuzją z Ch. D. Wniosek ostatni nie uzyskał większości.

Wyzwoleńcy i pepesowcy chcą stworzyć blok wyborczy.

Warszawa, 18. 10. (AW) Pomiędzy władzami P. S. L. Wyzwolenia i P. P. S. prowadzone są pertraktacje zmierzające do stworzenia porozumienia a nawet bloku na zbliżające się wybory do Izb Ustawodawczych. Formy związku wyborczego nie zostały dotąd ustalone. Możliwe jednak, że porozumienie doprowadzi do wystawienia w szeregu okręgów wyborczych wspólnych list.

Marszałek Piłsudski pojedzie do Rzymu z końcem listopada.

Warszawa, 18. 10. (AW) Wczorajsze A. B. C. donosi, iż rokowania pomiędzy rządem polskim a czynnikami watykańskiemi w sprawie wizyty marszałka Piłsudskiego w Watykanie trwają nadal. Premjer marszałek Piłsudski podczas swej bytności w Rzymie będzie gościem papieża Piusa XI, i nie jest wykluczonem, iż marszałek Piłsudski zamieszka w Watykanie. Wyjazd marszałka Piłsudskiego do Rzymu nastąpiłby w końcu listopada.

Epidemja paraliżu dziecięcego w Niemczech wygasa.

Berlin, 17. 10. (PAT) Epidemja Heine - Medina na obszarze Lipska i okolicy wygasa. Dziś podjęta została nauka w szkołach.

Konferencja w sprawie tranzytu przez Niemcy.

Warszawa, 17. 10. (PAT) W dniu 19 bm. rozpocznie się w Berlinie kilkudniowa konferencja kolejowa w sprawie ostatecznego unormowania bezpośredniej komunikacji osobowej i bagażowej między Polską, Anglją, Francją i Belgją tranzytem przez Niemcy.

Księżna niemiecka wychodzi za tancerza zawodowego.

Berlin, 17. 10. (PAT) Dzienniki republikańskie obszernie omawiają sensacyjną wiadomość o tem, że siostra byłego cesarza Wilhelma księżna Wiktorja, licząca 62 lata zamierza w najbliższych dniach wejść w związki małżeńskie z młodym emigrantem rosyjskim 23-letnim Zubkowem, z zawodu tancerzem, który ostatnio pędził w Berlinie dość awanturniczy żywot.

Nowy zjazd konserwatystów.

Warszawa, 18. 10. (tel. wł.) Jutro odbędzie się w Jabłonowie koło Skałatu zjazd konserwatystów ze Wschodniej Małopolski, z udziałem płk. Sławka. Tym razem gospodarzem będzie hr. Dzieduszycki. Przedewszystkiem omawiana będzie kwestja wyborów.

Będą walczyć na prawo i lewo.

Warszawa, 18. 10. (tel. wł.) Zarząd Główny stronnictwa „Wyzwolenie" stwierdził, że stronnictwo nie może uznać poczynań rządu podważających ustalony konstytucją ustrój państwowy i popierać coraz to nowe ugrupowania polityczne, nie oparte na żadnych programach ideowych. Rezolucja wypowiada się przeciwko udziałowi przedstawicieli rządu w zjazdach w Dzikowie i Nieświeżu a za utrzymaniem w dalszym ciągu ustalonego krytycznego stosunku do rządu. W drugiej części rezolucji uchwalono wytworzyć nieubłaganą walkę prawicy i Piastowi.

Przeniewierczy senator.

Warszawa, 18. 10. (tel. wł.) Zebranie Koła Ludowego ZLN. w Tarnopolu postanowiło wykluczyć ze swego grona senatora Orwińskiego i wezwać go do złożenia mandatu za nielojalne postępowanie wobec stronnictwa i ustawiczne porozumiewanie się z senatorami.

Dziesięciolecie Sowietów.

Uroczystości bolszewickie w gmachu Dumy.

Leningrad, 17. 10. AW. Z okazji 10-lecia istnienia republiki sowieckiej odbyło się w salach dawnej Dumy uroczyste posiedzenie obu Izb Komitetu Wykonawczego w obecności 450 delegatów w barwnych strojach narodowych. Fronton pałacu tonął cały w czerwonych sztandarach. Rząd sowiecki zjawił się w komplecie, przybywszy z Moskwy. Również loża dyplomatyczna była wypełniona. Przywódcy opozycji Trocki, Zinowjew zajęli miejsca na uboczu. Uroczyste posiedzenie zagaił prezes Wszechzwiązkowego CIKA Kalinin, poczem Rykow wygłosił wielką mowę polityczną, w której zobrazował dziesięć lat istnienia Związku Republik sowieckich oraz wyłożył zadania polityki Sowietów na przyszłość. **Celem Związku,** mówił Rykow, **nie jest dążenie do ekspansji,** lecz w pierwszej linji **pokojowa rozbudowa gospodarcza Związku** oraz stworzenie **nowego, socjalistycznego społeczeństwa.** W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto jednogłośnie wśród oklasków manifest Centralnego Komitetu, w którym jako naczelne zadanie podkreśla się **wzmocnienie armji sowieckiej** wobec zakusów państw imperjalistycznych przeciwko Rosji. W dalszym ciągu manifest zawiera szereg punktów, które przewidują: **zmniejszenie czasu pracy z 8 na 7 godzin dziennie,** zwiększenie subsydjów rządowych na budowę mieszkań robotniczych o 50 milj., zwolnienie od podatków małorolnych włościan, zniesienie długów i zaległości podatków dla poszkodowanych klęskami nieurodzaju, wypracowanie ustawy o emeryturach dla urzędników i biednych włościan, zwiększenie subsydjów na budowę szkół o 15 milj., podwojenie funduszu inwalidzkiego, **zniesienie kary śmierci za przestępstwa karne** oraz złagodzenie kar dyscyplinarnych i sądowych. W dalszym ciągu obrad, które trwać mają 5 dni, przewidziana jest mowa Łunaczarskiego i Kujbyszewa.

* * *

Znamienne jest, że Rykow nic nie wspominał o wywołaniu rewolucji w krajach zachodniej Europy, natomiast prawił o pokojowej rozbudowie gospodarczej Związku. Dowodzi to, że Sowiety znalazły się w opałach. Tem też tłumaczą się owe obiecanki dla robotników o 7 godz. dniu pracy, o budowie domów, zniesieniu kary śmierci za gwałty i rozboje.

80 000 górników strajkuje na Łużycach.

Berlin, 17. 10. (AW.) Dziś rozpoczął się zapowiedziany strajk we wszystkich kopalniach węgla brunatnego w środkowych Niemczech i na Łużycach. Strajkuje 80.000 górników, co stanowi 90% wszystkich górników zajętych w kopalniach. Strajk będzie trudno złagodzić, gdyż M-stwo Pracy nie chciałoby dopuścić do podrożenia węgla w handlu detalicznym, godząc się na podwyżkę cen loco kopalnia, jednakże kosztem handlu hurtowego, który zdaniem M-stwa ciągnie zbyt wysokie zyski. Berlin posiada zapasy starczające na 14 dni.



Tsena beg

poseł albański w Pradze czeskiej, który został w tych dniach zamordowany.

W sporze o Rakowskiego Sowiety ustąpiły.

Odpowiedź rządu moskiewskiego na notę francuską.

Moskwa, 16. 10. (AW) Prasa sowiecka publikuje odpowiedź rządu moskiewskiego opracowaną przez kolegjum Komisarjatu Ludowego dla Spr. Zagranicznych, likwidującą długotrwały zatarg pomiędzy Francją a Sowietami **o osobę Rakowskiego.** W nocie tej rząd sowiecki stwierdzając, iż nie kwestjonuje praw Francji do żądania odwołania niewygodnego sobie przedstawiciela, oświadcza jednak, iż jest koniecznością w stosunkach dyplomatycznych uzasadnianie podobnych żądań argumentami rzeczowemi. Z całej korespondencji dyplomatycznej według noty sowieckiej wynika, iż Rakowski pracował jedynie **nad przyspieszeniem rokowań franko - sowieckich w sprawie długu.** Rakowski przyznawał słuszność rozumowaniu francuskiemu, iż ambasador nie może pracować przeciwko bezpieczeństwu państwa, przy którym został akredytowany. Mimo to rząd sowiecki ze względów oportunistycznych zgadza się na odwołanie Rakowskiego z przedstawicielstwa paryskiego, sądząc, iż w ten sposób zdoła **utrzymać normalne stosunki** pomiędzy Francją a Sowietami.

Prasa białogrodzka powodem konfliktu między Jugosławją a Włochami.

Echa zamordowania posła albańskiego w Pradze.

Białogród, 17. 10. (PAT) Poseł włoski gen. Bodrero złożył wczoraj wizytę jugosłowiańskiemu ministrowi spraw zagr. Marynkowiczowi, przyczem wystąpił przeciwko zarzutom, które wytoczyła prasa białogrodzka Włochom z racji zamordowania posła albańskiego w Pradze. Poseł włoski zwrócił uwagę na **niepożądane skutki,** jakie może pociągnąć za sobą dla stosunków między obu państwami takie zachowanie się prasy białogrodzkiej. Rozmowa była utrzymana w przyjaznym tonie, o tyle jednak miała specjalne znaczenie, że p. Bodrero już przed dwoma dniami podjął kroki, które pozostały jednak **bez skutku.** Minister Marynkowicz oświadczył w odpowiedzi, że uczynił wszystko, aby wpłynąć na prasę białogrodzką, wskazał jednak na to, że w Jugosławji istnieje swoboda prasy i przypomniał zarazem, że **prasa włoska** w związku z zajściami macedońskimi była **wrogo usposobiona dla Jugosławji.**

Wielki spór o armaty.

Ze starej siedziby Radziwiłłów, Nieświeża, wywieźli Rosjanie w czasie wielkiej wojny stare, historyczne armaty.

Na mocy traktatu ryskiego armaty te zostały przez rząd polski rewindykowane. Zdobią one dziś dziedziniec Zamku królewskiego w Warszawie.

Zdaje się jednak, że i stąd będą usunięte, albowiem sędziwy Lwów przypomniał sobie obecnie, że armaty te, pochodzące z w. XVIII, są ściśle związane z bohaterską rolą dziejową tego miasta.

Tymczasem jednak wyłoniły się w sferach miarodajnych różne trudności natury formalnej. Przedewszystkiem jedno z kompetentnych ministerstw z miejsca zgłosiło pretensję o cło, uiszczone przy przewozie armat przez granicę. Min. skarbu chce za armaty pobrać cło, jak za „maszyny", bo do tej kategorji zaliczono je na komorze celnej, natomiast dyrekcja zbiorów państwowych oponuje przeciw tej „niesprawiedliwości", choć opłata celna przez jedno ministerstwo drugiemu jest jedynie formalnością, przypominającą przelewanie z pustego w próżne.

✝

Ś. p.

L. Weynerowska.

W nocy z poniedziałku na wtorek zmarła po dłuższej chorobie śp. L. Weynerowska, żona znanego przemysłowca w Bydgoszczy.

Zmarła swą gorliwą pracą społeczną i narodową zapisała się złotemi głoskami w dziejach naszego miasta i społeczeństwa, któremu służyła z całem zaparciem się siebie.

Śmierć znanej filantropki i działaczki wywołała wielki żal w szerokich kołach miejscowego społeczeństwa.

Cześć pamięci zacnej Polki!

Niech odpoczywa w pokoju!

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

ŚRODA, 19 PAŹDZIERNIKA.

POZNAŃ 280,4 m. 1,5 kw.

12,45—14.00 Koncert południowy tercetu salonowego.
13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo - towarowej.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.00—17.25 Lekcja języka francuskiego.
17.45—19.0 Koncert kameralny.
19.00—19.10 Nadprogram.
19.10—19.35 Pogadanka dla dzieci, wygłosi „Wujek Czesio".
19.35—19.55 Komunikaty gospodarcze.
19.55—20.20 Przegląd nowszych zastosowań i odkryć technicznych", wygłosi inż. Bajkowski.
20.20 Komunikat meteorologiczny.
20.30—22.00 Transmisja koncertu z Warszawy.
22.00—22.20 Sygnał czasu. Komunikat.
22.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

ŚRODA, 19 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

16.00—16.25 Odczyt pt. „Powstanie szkolnictwa wyższego w Polsce Odrodzonej" wygł. dr. Kazimierz Konarski.
16.40—17.05 Odczyt pt. „Przygotowanie olimpijskie Polski" wygł. p. Marjan Rasske.
17.20—17.45 „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski.
17.45—18.15 Program dla dzieci.
18.15—19.00 Koncert popołudniowy.
19.35—20.00 Odczyt pt. „Praktyczne znaczenie dla rolnictwa polskiej ustawy o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Sali Malinowej" hotelu Bristol.

Sokół Bydgoszcz I. Wszystkich członków gniazda naszego, którzy brali udział w powstaniu Wielkopolskim lub ruchu wolnościowym na Pomorzu w roku 1918 do 1919 prosimy o podanie bliższych danych, celem podania tychże Kołu dla badania historji powstania polskiego. Zapisy przyjmuje do 18. bm. zast. sekretarza druh Długoszewski, ulica Gdańska 165, od godziny 11 do 3.

Dziesięciolecie sądownictwa polskiego.

(Wywiad dla „Dziennika Bydgoskiego" z b. ministrem sprawiedl. p. Wacławem Makowskim, obecnie profesorem uniwersytetu warszawskiego i członkiem Komisji Kodyfikacyjnej.

W związku z jubileuszem, uroczyście obchodzonym obecnie przez sądownictwo polskie z racji dziesięciolecia, które upłynęło od dnia jego powstania po stu latach niewoli, zwróciliśmy się do b. ministra sprawiedliwości profesora W. Makowskiego, z prośbą o udzielenie nam wywiadu.

— Jak powstawało sądownictwo polskie? — pytamy.

— W 1917 r. w styczniu utworzono Tymczasową Radę Stanu na terenie b. okupacji niemieckiej i austrjackiej. Wtedy przystąpiono do stopniowego przygotowywania Zarządu Państwa Polskiego. Wbrew znacznym przeszkodom, stawianym przez okupantów, żywiołowy impet społeczeństwa polskiego doprowadził wkońcu do ustępstw i do powstawania zaczątków administracji polskiej. Pierwszym takim organem państwowym było sądownictwo.

— Kto organizował głównie na samym początku sądownictwo w Polsce?

— Powołano do życia przy Tymczasowej Radzie Stanu (T. R. S.) departament sprawiedliwości, który był właściwie ministerstwem sprawiedliwości. Dyrektorem departamentu mianowano p. St. Bukowieckiego, który był później pierwszym ministrem sprawiedliwości, obecnego prezesa generalnej prokuratorji, mnie zaś mianowano wicedyrektorem tegoż departamentu. Prace organizacyjne rozpoczęliśmy w styczniu 1917 r. i to w ten sposób, że rozesłaliśmy ankiety do wszystkich prawników polskich na terenie obu okupacyj z zapytaniem, czy gotowi są stanąć do służby w organizującem się sądownictwie i jakiej roli mogliby się podjąć. Otrzymaliśmy chętne odpowiedzi od wszystkich prawników, do których zwróciliśmy się. Na terenie organizacyj prawniczych omawialiśmy sprawę obowiązku i poświęcenia ze strony prawników wszystkich sił, aby sądownictwo mogło szybko stanąć na wysokości zadania. Utworzyliśmy kilka komisyj. Rezultatem ich pracy pod względem ustawowym było przygotowanie rozporządzeń o tymczasowej organizacji sądownictwa polskiego. Rozporządzenie to obowiązuje na terenie b. Kongresówki do dnia dzisiejszego, jako podstawa ustroju sądownictwa. Wydano również szereg ustaw, wprowadzających do kodeksów zaborców, które także zachowały moc obowiązującą po dzień dzisiejszy. Wreszcie w dziedzinie organizacji komisje opracowały skład osobowy wszystkich sądów, dokonały podziału na okręgi i t. d. We wszystkich tych pracach brałem udział osobiście.

— Kiedy nastąpiło formalne otwarcie sądownictwa?

— Termin otwarcia sądownictwa, po zorjentowaniu się w możliwościach organizacyjnych, wyznaczyliśmy na dzień 1-go września 1917 r. Już w lipcu został wydrukowany pierwszy numer Dziennika Urzędowego Departamentu Sprawiedliwości T. R. S., które to wydawnictwo było pierwszem po wskrzeszeniu Polski dziennikiem ustaw. Tam ogłoszono ustawę o organizacji sądownictwa i szereg ustaw przechodnich. W dniu 1-go września otwarto sądy jednego dnia na terenie obydwu okupacyj, t. j. na całym terenie, który był wówczas dla nas dostępnym.

— Czy odbyło się to uroczyście?

— W Warszawie trzymaliśmy się w granicach skromności. Uważaliśmy bowiem, że stan okupacji i częściowa zaledwie realizacja naszych postulatów, nie sprzyjały urządzaniu uroczystości ogólnej.

— Jakie elementy złożyły się na utworzenie kadrów sądownictwa?

— Powstały one po większej części z adwokatów, po części z prawników, oddających się innym zawodom. Wszyscy ci ludzie, nie będąc zawodowymi sędziami, często poświęcili zajęcia dochodowe dla idei utworzenia państwowego sądownictwa polskiego i zgłosili się do apelu. Znaczna ich część wytrwała w sądownictwie do dziś dnia i stanowi prawdziwie ideowy element, dobrze już zasłużony i wypróbowany w ciągu ubiegłych lat dziesięciu.

— Panie ministrze, jakież były dalsze etapy rozwoju sądownictwa?

— Dalsze etapy rozwoju sądownictwa można rozpatrywać z dwu punktów widzenia. Rozwój terytorjalny w 1918 r. przyniósł rozszerzenie sądownictwa polskiego na cały teren b. zaboru austrjackiego. Następnie został także włączony w ogólną organizację sądową b. zabór pruski. Trwało to jednak nieco dłużej w związku z ogólną odrębnością administracji pruskiej.

— Kiedy i kto dokonał włączenia w ogólną organizację sądownictwa b. zaboru pruskiego?

— Dopiero w 1922 r., jako ówczesny minister sprawiedliwości miałem szczęście dokonać w Poznaniu definitywnego połączenia administracji sądowej całej Polski i odbyć w tymże Poznaniu zjazd prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych z całego Państwa. Sądownictwo polskie było już wówczas skończoną i sprawnie działającą organizacją. Pod względem osobowym dalszy rozwój sądownictwa szedł w tym kierunku, że po skończonej wojnie znaczna ilość zdemobilizowanych z zawodu sędziów, prokuratorów i częściowo adwokatów zgłaszała się do służby w sądownictwie. Cały skład polski sądownictwa b. zaboru austrjackiego przeszedł automatycznie do sądownictwa polskiego.

— Jak się to działo w b. zaborze pruskim?

— Właśnie tam najtrudniej było ze zorganizowaniem kadrów sądownictwa, gdyż sędziowie-Polacy w b. zaborze pruskim prawie nie istnieli i trzeba było uzupełniać tworzące się sądy prawnikami z b. zaboru (prawie) austrjackiego. Wkrótce jednak i te trudności przezwyciężono.

— Panie profesorze, jak przedstawia się osobowy skład sądownictwa polskiego w dobie dzisiejszej?

— Dziś sądownictwo polskie składa się zatem z dawnych sędziów, którzy pracowali w sądownictwie jeszcze przed wskrzeszeniem Państwa Polskiego, z prawników, którzy przedtem wykonywali inne zawody, a po 1917 roku weszli do sądownictwa, wreszcie kadry te uzupełnia w coraz większym stopniu młodzież prawnicza, wychowana już w uniwersytetach polskich i poświęcająca się zawodowi sędziowskiemu.

— Czy dopływ młodzieży jest wielki?

— Niestety, dopływ młodzieży jest jeszcze, z powodów łatwo zrozumiałych, stosunkowo zbyt mały. Prawnicy potrzebni są w całym szeregu rozmaitych zawodów i działów służby państwowej. Liczba wychowańców uniwersytetów polskich i procent pośród nich poświęcających się sądownictwu, nie są jeszcze dostateczne. Warunki życia sędziów, ciężka i odpowiedzialna praca i uposażenie często niewystarczające nie stanowią siły przyciągającej w mierze dostatecznej. Spodziewać się jednak należy, że stopniowo zwiększy się dopływ młodzieży i pewne luki w składzie sądownictwa, które dają się obecnie odczuwać, ustąpią.

— Jak by p. minister ocenił obecny stan sądownictwa polskiego?

— Spoglądając wstecz na te 10 lat pracy, jakie sądownictwo polskie ma za sobą, można je ocenić, jak następuje: sądownictwo powstało w warunkach zupełnie niesprzyjających, pod względem osobowym składa się z elementów rozmaitych, operować musi ustawami niedostatecznemi do potrzeb życia, często sprzecznemi z ustawami, pozostałemi po zaborcach, pracować musi w bardzo trudnych warunkach ekonomicznych, pomimo to wszystko niedomagania jego należą

Zabójca Petlury „mścicielem krwi żydowskiej".

Anglja i Ameryka interesują się procesem.

Paryż, 16. 10. (PAT) Zainteresowanie procesem zabójcy Petlury Schwartzbarta wzrasta z każdym dniem, zwłaszcza w sferach, zainteresowanych w zwycięstwie jednej lub drugiej tezy, które będą bronione podczas rozprawy. Znaczny odłam żydowskiej opinji publicznej szerzy pogląd, że Schwartzbart jest **mścicielem krwi żydowskiej**, przelanej przez Petlurę. Podobne jest stanowisko **kół komunistycznych.** Organ komunistów „Humanite" szeroko rozwodzi się o **pogromach na Ukrainie**, rzekomo dokonywanych z rozkazu Petlury. Również **dzienniki rosyjskie** różnych odcieni **zajmują wrogie stanowisko wobec Petlury.** Lewicowe organy rosyjskie stają przytem na stanowisku obrońców Schwartzbarta, prawicowe zaś oskarżają Petlurę o chęć **oderwania Ukrainy od Rosji i współdziałania** w tym kierunku **z Polską.** Sfery ukraińskie zwalczają rzucane na Petlurę oszczerstwa, ale, jak widać, nie rozporządzają odpowiedniemi ku temu środkami, wobec tego propaganda ich jest o wiele mniej skuteczna. Obrona powołała szereg świadków. Z okazji procesu przybyło do Paryża bardzo wielu specjalnych korespondentów pism ze wszystkich niemal krajów, a szczególnie **pism angielskich i amerykańskich.** Z Warszawy m. i. przybyli specjalni korespondenci „Naszego Przeglądu" i „Momentu".

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 107

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

— Daj Boże, daj Boże!... Pociesz się, maleńka, że dziś pod wieczór wejdziemy w pas suchych stepów... Odpoczęłaś już trochę?..

Nie chcąc go martwić, odpowiedziała twierdząco... W tym właśnie momencie rozchyliły się krzaki i krokiem niezbyt pewnym wkroczyło na polanę kilku wyspiarzy pod wodzą wywiadowcy królowej, który już z daleka wołał:

— Dostojny panie! Zdobyłem potrzebne wiadomości...

— Ja także — odparł Henryk spokojnie i rzucił szeptem jakiś rozkaz ośmiu żołnierzom, którzy cały czas pozostali na polanie i nie brali udziału w konszachtach prowadzonych przez „Gryzonia" oraz resztę dobranego towarzystwa. Na dany znak rzucili się na nieprzygotowanych myśliwców, wiążąc ich w łyka. Przerażony „Gryzoń" nie taił swego zdumienia:

— Dostojny panie! Czemu napadasz tych dobrych, spokojnych ludzi?

— Milcz, łotrze! Tyś także nie lepszy... Cóż? Pchniesz mnie nożem we śnie? A ty gałganie jeden będziesz doradzał, by mnie zdmuchnięto zatrutą strzałą? — grzmiał Henryk, zwracając się z kolei do starszego wioski.

Wyspiarze oniemieli ze zdziwienia. Skąd ten najeźdźca mógł znać treść ich rozmowy? Przecież nie podsłuchiwał chyba, skoro go zastali na samym środku polany, zdala od ściany lasu... Raczej byli skłonni przypuścić, że olbrzym czytał ich myśli. To też stali jak trusie, podczas gdy rozsierdzony „pan dostojny" perorował podniesionym głosem, iak chełpił się naprzemian straszliwie.

Oświadczył im wręcz, że nietylko zna każde słowo ich rozmowy, ale nawet w myślach czytać umie, więc jeśli im życie miłe, niechaj nic o niczem nie myślą. Aby się zaasekurować przed ewentualnemi niespodziankami ze strony tych, którzy nie opuścili zarośli, rozkazał wszystkich jeńców powiązać w ten sposób, że ręce mieli skrępowane na plecach, a na szyjach pętlice, zacieśniające się w razie każdej próby ucieczki. Wreszcie zapowiedział, że jeśli choć jedna strzała wypadnie z gęstwiny, zakładnicy będą wymordowani bez litości. Mówił to głosem donośnym, aby mogli słyszeć ci, co pozostali w krzakach i by z obawy o los krewniaków nie rozpoczynali żadnych nieprzyjaznych kroków.

Metoda Henryka okazała się znakomitą, gdyż łowcy z polany nietylko nie odważyli się na napad, ale szli wytrwale przed karawaną, by nie dopuścić do jakichś zatargów z mieszkańcami sąsiednich wiosek...

Po dwugodzinnym marszu zaczęły drzewa rzednąć, a ścieżka stała się szersza, wygodniejsza. Mimozy oraz kasje znikły prawie zupełnie, pojawiły się natomiast w dużej ilości krzaki senesu. Znikały również powoli kwieciste festony kolczastych baulunji.

Kiedy Henryk zagadnął najstarszego z jeńców, czy teraz dostaną się w stepy, zapytany skurczył się ze strachu:

— Nie, dostojny panie — wybełkotał. Dopiero za laskiem palmowym, do którego właśnie dojeżdżamy....

— Więc iść mi szybciej, lub każę bat ukręcić!...

Nie trzeba było jednak uciekać się do tak radykalnych argumentów. Jeńcy maszerowali wytrwale, zachęcając się wzajemnie do większego pośpiechu.

Niebawem otoczyły idących cienie lasu palm potężnych, niebotycznych. Pnie tych pięknych drzew, masywne, grube w nasadzie zwężały się ku górze. Gdyby nie przepyszne, szmaragdowe pióropusze wachlarzowatych liści, możnaby było wziąść ten las zdaleka za jakąś starożytną świątynię o tysiącu kolumn, tak proste były owe palmy. Olbrzymie okiście listowia łączyły się ze sobą gdzieś w wysokościach, tworząc jakby żywy dach. Łączyły się ze sobą, zachodziły na siebie tak gęsto, że cień panował u stóp olbrzymów, kędy posuwała się mała karawana... Rosła tu trawa, koląca wprawdzie, ale będąca zawsze jeszcze przysmakiem dla niewybrednych podniebień kłapouchów. Tu i ówdzie gnieździły się kwiaty w większych lub mniejszych skupieniach, najczęściej storczyki. Dokoła niektórych pni pięła się w górę pewna odmiana białej orchidei, o kwiatach małych, lecz pełnych, gęsto obok siebie rozsianych. Te drzewa wyglądały tak, jakby je śnieżny puch obsypał. Pomiędzy staremi, olbrzymiemi palmami rosły miejscami drzewka młode, ledwie widoczne pod płaszczem powoji, pnących się roślin i przeróżnych pasorzytów. Z konarów i gałęzi spływały aż do ziemi grube sznury ljanów. Gdzieniegdzie czaiły się kępy olbrzymich paproci, o liściach postrzępionych misternie.

— Dostojny panie — ośmielił się zauważyć „gryzoń", skoro odpoczynek w przepięknym zakątku wyspy zaczął się dziwnie przedłużać, — ieżeli mamy stanąć na skraju choćby stepów przed wieczorem, to... to... możemy już ruszać w drogę...

Henryk zwócił się przedewszystkiem do żony. Lecz Eli pobladła nagle, skuliła się i zaczęła drżeć jak listek osiki.

— Tak mi zimno, Henryku... Oh... tak strasznie zimno!... — szeptała, szczękając zębami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

do czynników zewnętrznych. Służbę wymiaru sprawiedliwości wykonywano od początku z poczuciem doniosłości i wysokiego dostojeństwa zawodu sędziowskiego.

Spodziewać się należy, że wkrótce zakończą się prace nad projektami jednolitych ustaw organizacji sądownictwa i postępowania sądowego. Można jednak powiedzieć, że już dziś z tego różnego elementu i wśród tych niesprzyjających warunków wytworzyła się jednolita wewnętrznie sprawiedliwość polska, przeniknięta dążeniem wspólnem do osiągnięcia najwyższego poziomu. Jestem przekonany, że każdy dalszy rok będzie prowadził do większego udoskonalenia osiągniętego poziomu, że nowe ustawy polskie usuną trudności, że wzmocnienie gospodarcze państwa pozwoli na wydatne polepszenie bytu pracowników sądownictwa, że młode siły dodadzą świeżego zapału i energji do wytrwałej pracy tej generacji, która obchodzi w roku bieżącym piękny jubileusz dziesięciolecia sądownictwa, odrodzonego po stu latach niewoli.

— Pan profesor, jak wiadomo, pracuje nad ustawą jednolitego postępowania karnego. Czy wolno zapytać o stanie tych prac?

— Prace te posuwają się dość szybko. Pracujemy w komisji, składającej się z p. prezesa Mogilnickiego, sędziego Śliwińskiego pod mojem przewodnictwem i z udziałem prokuratora Kuczyńskiego. Mam nadzieję, że prace te będą ukończone jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Warszawa, w październiku. E.

Wiadomości z kraju.

Zgon ś. p. Euzebjusza Rejmana.

W ub. środę po południu w Rzymie w klasztorze O. O. Zmartwychwstańców zmarł w 72-im roku życia b. długoletni i zasłużony przeor Jasnogórski O. Euzebjusz Rejman.

W Wielkim kościele na Jasnej Górze odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego kapłana ś. p. O. Euzebjusza Rejmana. Nabożeństwo to celebrował O. General Piotr Markiewicz w asyście wszystkich O. O. Paulinów.

Sosnowiec stutysięcznem miastem.

Magistrat miasta Sosnowca otrzymał zawiadomienie z Ministerstwa Spraw Wewn., że Sosnowiec został przesunięty do kategorji miast, liczących ponad 100 000 mieszkańców.

Stulecie Zgromadzenia Drukarzy w Warszawie.

W dniu 30 października r. b. drukarze warszawscy obchodzić będą stuletni jubileusz Zgromadzenia Drukarzy m. st. Warszawy.

Bankructwo na 20 000 dolarów.

W Tarnowie zbankrutowała firma Blasberg, handlarza futer na 20 000 dolarów. Blasberg zbiegł zagranicę.

Kradzież 17 000 zł na poczcie w Grodnie.

W urzędzie pocztowym w Grodnie wykryto nadużycia sięgające 17 tysięcy zł. Dochodzenie ujawniło sprawcę kradzieży tych pieniędzy.

Jest nim urzędnik Rosjanin Korowaj Michał, u którego też w biurku znaleziono pieczątkę i lak, których używał po wypróżnieniu zawartości przesyłek, napychając je wzamian papierem.

1 000 kg. wał zmiażdżył mu głowę na miazgę.

W Borysławiu w f-ie „Robert Kern“ zajęty przy pracy robotnik nieostróżnie posunął wał żelazny, wagi około 1 000 kg. wzdłuż belek drewnianych, po których żelazo ładowano, przyczem wał obsunął się i uderzywszy nieszczęśliwego przygniótł go do ziemi i zmiażdżył mu głowę na miazgę.

Chciała spalić narzeczonego.

Olga Chapji była narzeczoną Józefa Sipiery ze Stanisławowa. Ponieważ p. Józef okazał się niewiernym i gdy p. Olga spotkała b. narzeczonego z kochanką na ulicy oblała parę jakimś gryzącym płynem i zbiegła. Niedość na tem: gdy noc zapadła oblała naftą posiadłość Sipiery i podpaliła. Z domu zostały tylko sterczące mury. Chapjównę aresztowano.

Morderca rodziców. Straszny dramat w okolicy Wilna.

Z Wilna donoszą: W kolonji Mufa niej. Aleksander Jagielkowicz, mężczyzna 36-letni, wtargnął o godz. 5 rano do mieszkania swych rodziców i wystrzałem z karabinu zamordował niejakiego Ludwika Karawajczyka, następnie strzelił do swego 60-letniego ojca Teofila, raniąc go ciężko w piersi. Matce zadał cios bagnetem w brzuch. Po dokonaniu okropnego czynu uciekł do lasu. Pierwiastkowe śledztwo ustaliło, że czynu swego dopuścił się Jagielkiewicz na tle nieporozumień majątkowych z rodzicami. Zarządzono natychmiast pościg policyjny za mordercą.

Nowy rodzaj odznak honorowych.

Byly prezydent m. Warszawy p. Jabłoński, oraz wiceprezydent Rottermund i Weisblatt otrzymali z rąk obecnego prezydenta złote żetony, które uprawniają do dożywotniego korzystania z bezpłatnych przejazdów tramwajowych.

Wielki pożar w Kościelcu.

Z Piotrkowa donoszą: W Kościelcu wybuchł pożar, który strawił 9 stodół ze zbożem, powodując straty w wysokości 25.000 zł. W jednej ze stodół spaliła się 5-letnia dziewczynka. Pożar wznieciły dzieci wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. We wsi Krzepice pastwą pożaru padło 6 domów mieszkalnych, 5 stodół ze zbożem, 6 obór i 2 krowy. Straty wynoszą przeszło 30 000 zł.

Olbrzymi pożar w Zgierzu.

W przędzalni Frajtaga i Cukiera w Zgierzu wybuchł pożar, który począł gwałtownie się rozszerzać. Po godzinnem zmaganiu się z niszczącym żywiołem, udało się wreszcie ogień ugasić. Pastwą pożaru padło kilkanaście bel bawełny, znajdujących się na sali, maszyny oraz surowiec w wielkiej ilości. Budynek fabryczny uległ również częściowemu opaleniu. Straty podług tymczasowego obliczenia wynoszą 100 000 złotych.

Ks. kard. Hlond dokonał poświęcenia nowego kościoła w Łodzi.

W ub. niedzielę o godz. 4 po poł. Dostojny Gość J. Em. ks. kard. Augustyn Hlond, dokonał poświęcenia świątyni przy ul. Pomorskiej w Łodzi.

Kościół ten — pod wezwaniem św. Teresy — wzniesiony został staraniem ks. ks. Salezjanów. Przy kościele utworzoną została bursa dla chłopców, chwilowo przychodnia, projektowane jest jednak utworzenie w najbliższej przyszłości bursy stałej.

Następnie J. Em. ks. kardynał udał się do domu Zgromadzenia ks. ks. Salezjanów, przy ul. Wodnej, gdzie przyjęty został przez obecnego dyrektora zakładu, ks. Pietrzyka, dłuższem przemówieniem.

Jego Eminencja odpowiedział serdecznie na powitanie, poczem zwrócił się do zgromadzonych wychowańców Szkoły i ich rodziców, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Następnie przemawiał były dyrektor zakładu ks. ks. Salezjanów, ksiądz Łatko, specjalnie na uroczystość tą przybyły, wyrażając żywą radość, iż może przedstawić J. Em. ks. kardynałowi owoce kilkuletniej pracy zgromadzenia.

Po uroczystościach J. Em. ks. kardynał udał się do pałacu biskupiego, w którym zamieszkał.

Zastrzelono właścicielkę masarni.

W Warszawie na Powiślu dokonano tajemniczego zabójstwa. Przy ul. Furmańskiej znaleziono na chodniku trupa kobiety z raną postrzałową nosa. Kula wyszła tyłem czaszki. Stwierdzono, iż jest to 35-letnia Natalja Nowotnikówa właścicielka sklepu masarskiego. Kilka osób słyszało wystrzał, nikt jednak nie widział mordercy. Nawet policjanci, którzy na rowerach patrolowali ulicę, nie zauważyli nikogo podejrzanego.

Jak wskazują ślady krwi, Nowotnikowa po strzale oparła się o mur i po chwili dopiero osunęła się na ziemię.

Prawdopodobnie jest to morderstwo rabunkowe gdyż przy zabitej nie znaleziono pieniędzy jakie powinna była posiadać z całodziennego targu.

Męża Nowotnikowej, rzeźnika z zawodu, policja nie może odszukać. Może po jego przesłuchaniu tajemnica zbrodni trochę się rozjaśni. Tymczasem jednak mroki nocy pokryły wszystko.

Szukajcie jąkającego się topielca-burmistrza.

Korespondent „Kur. Ill.“ donosi: W Pawłowicach nad Popradem utonął burmistrz. Zwłok nie odnaleziono.

Ponieważ zmarły cieszył się za życia wielką popularnością, rada miejska postanowiła nie żałować pieniędzy na odnalezienie nieboszczyka. W szeregu pism ukazało się ogłoszenie też treści:

„Władze i ludność miejscowości położonych nad Popradem raczą zwrócić uwagę na topielców pływających w tej rzece, albowiem w ich liczbie znajduje się nasz czcigodny burmistrz. Ubrany był w szarą jesionkę, bronzowe kamasze i czarny garnitur marynarkowy. Znaki szczególne: denat jąkał się i miał bliznę na lewym policzku“.

Więc uważajcie przechodnie, jeśli znajdziecie topielca, którego być może, woda pozbawiła ubrania, ale który natomiast będzie się jąkał — dajcie natychmiast znać o tem do Pawłowic, gdyż będzie to napewno tamtejszy burmistrz.

Zbrodnia i samobójstwo szalonego człowieka.

We wsi Suchowola, pow. janowskiego rozegrała się straszliwa scena. Oto ub. piątki około godz. 4 popoł. szedł przez wieś Pluskwa, syn gospodarza, zamieszkały w tejże wiosce. Trzymał on na ręku siedmioletnią siostrę swą. Natalję i 5-letniego brata, Aleksandra. Pluskwa nagle zaśmiał się dziko a następnie rzucił w głęboką studnię swą siostrę. Po chwili to samo uczynił z 5-letnim chłopcem i wreszcie sam wskoczył do studni.

Świadkami tego okropnego zdarzenia były dzieci wiejskie, które jednak tak przeraziły się tym wypadkiem, że dopiero drugiego dnia opowiedziały o nim. Było to 14 października br.

Natychmiast po uzyskaniu tych informacyj od dzieci i skonstatowaniu, że odpowiadają one rzeczywistości, rodzice ich zawiadomili posterunek policji.

Ze studni wydobyto trzy trupy.

Jak się okazało, Pluskwa miewał okresami ataki szału, niepoczytalność. Owego krytycznego dnia, przypuszczają, iż Pluskwa był niepoczytalnym.

Spaliła się — na złość mężowi.

Warszawa, 17. 10. Wczorajszej nocy żona szewca Ludwika Zambrzycka, posprzeczawszy się z mężem wdziała najgorsze łachy, wyszła na dziedziniec, oblała się naftą a następnie przytknęła zapałkę do odzieży i w jednej chwili stanęła w płomieniach. Gdy mieszkańcy domu przybiegli na ratunek, była jej skóra na ciele zwęglona. Pomimo strasznych cierpień nie wydała Zambrzycka jęku i upadła dopiero wówczas, gdy zaczęto rzucać na nią workami. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala.

Krwawa rozprawa w mieszkaniu 20-letniego rowerzysty.

4 osoby ciężko ranne. — Taras zabił się.

(z) Warszawa, 16. 10. (tel. własn.) W domu przy ul. Niskiej rozegrał się wczoraj późnym wieczorem krwawy dramat, którego sprawcą był 20-letni Marjan Taras, rowerzysta, zatrudniony w hurtowni pism Tenenbauma. Otóż Taras zdefraudował Tenenbaumowi kilkaset złotych i zniknął. Tenenbaum wraz z żoną i współpracownikiem Silbersteinem w obecności policjanta wkroczyli wczoraj wieczorem do mieszkania Tarasa. Oświadczył on, że pieniądze odda i schylił się do walizy, otworzył ją, wyciągając nagłym ruchem rewolwer i począł strzelać. Jeden ze strzałów zgasił światło. Taras korzystając z ciemności, uciekł na 5 piętro, skąd chciał wyskoczyć oknem, które jednak okazało się zabite gwoździami.

Tymczasem z ciemnego mieszkania wydobywały się jęki poranionych. Przywołano oddział policji, Taras, ujrzawszy wkraczających do jego mieszkania policjantów celnym strzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Ciężko rannych Tenenbauma, żonę jego i Silbersteina odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Policjant Kowalski odniósł lżejsze rany.

Krwawy napad bandycki na ks. proboszcza.

Z Warszawy donoszą, iż pod wsią Puszcza - Marjańska napadnięto na przejeżdżającego gościńcem miej. ks. proboszcza Jankowskiego, który jechał bryczką w towarzystwie żony organisty, Cecylji Kołakowskiej.

Ukryci za drzewami bandyci zasypali jadących gradem kul. Jedna z kul ugodziła ks. Jankowskiego w kręgosłup żona organisty i woźnica są ranni w ręce i nogi. Po strzałach bandyci dopadli bryczki, lecz spojrzawszy na rannych, nie rabując nic, zbiegli do lasu.

Policja, prowadząca dochodzenia, ustaliła, że bandyci zamierzali dokonać napadu na dyrektora zakładu wychowawczego dla chłopców w Studzieńcu p. Panieckiego, który miał przejeżdżać tamtędy z Warszawy z większą sumą pieniędzy. Bandyci zbiegli.

Listy z Anglji.

Zwycięstwo Anglików nad Włochami. — Deszcz, który trwał 60 godzin bez przerwy. — Zmniejszenie się liczby depesz. — Egzamina szoferów. — Długowieczność w Anglji. — Berlin jako symfonja miejska. — Sprawa wielorybów. — Agitacja za przywróceniem napiwków. — W Palestynie coś się psuje. — Nacjonalizacja kopalń nafty w Argentynie.

Cała Anglja jest od niedzieli w uniesieniu radości, albowiem na wyścigach w Wenecji odnieśli piloci angielscy świetne zwycięstwo nad włoskimi. Stanęło do startu sześciu pilotów, trzech anglików i trzech włochów, wybranych z pośród najlepszych. Z Anglików dwaj dotarli do mety, z Włochów żaden.

Zwycięstwo to dało Angli siłę do zniesienia katastrofalnej ulewy, która trwała bez przerwy sześćdziesiąt godzin. Można sobie wyobrazić, ile wiosek i miast jest zalanych, ile zerwanych mostów, ile spustoszeń na polach, ile zginęło zwierząt domowych i wogóle jakie kolosalne są straty. Dużo także potopiło się ludzi, zwłaszcza dzieci.

Jak grom z pogodnego nieba tak przeraziła urzędników telegrafu wiadomość że z N. Rokiem poczta będzie musiała oddalić połowę urzędników telegraficznych. Powodem tego jest ten fakt, że publiczność przestaje posługiwać się telegrafem. W roku 1920 nadano 82,500.000 depesz, a w roku 1926 tylko 49,783.000, a więc prawie o 33 miljony mniej. W tym zaś roku w dalszym ciągu spada liczba depesz. Publiczność woli posługiwać się telefonem, bo nietylko prędzej może się skomunikować, ale ma zaraz i odpowiedź na swoje zapytanie. A trzeba wiedzieć, że w Anglji sieć telefonów jest olbrzymia i świetnie prowadzona, a przytem tania.

Odbywają się tu teraz egzamina szoferów, ale bardziej skomplikowane, niż były dotychczas, mianowicie nietylko studjują egzaminatorowie wszystkie przymioty i wady wzroku, ale także tak zwaną „reakcję czasu“ **(reaction time)**, to jest ile czasu szofer traci na to, aby wrażenie otrzymane przez oko przekształciło się w ruch ręki jego. Przypuśćmy, że widzi on na torze człowieka i aby go nie przejechać musi zatrzymać samochód; owoż ile czasu zabierze mu, aby wzrokowe wrażenie przekazać ręce i polecić jej zatrzymanie samochodu. Są osoby, u których to odbywa się momentalnie, z chyżością, która wynosi 35 kilometrów na sekundę; ale są inne, u których odbywa się to tak powolnie, że zaledwie 10 kilometrów na sekundę. Owoż tacy szoferzy są odpalani i nie dostaną świadectwa uzdolnienia.

Ogłoszono teraz sprawozdania statystyczne za rok ubiegły; dały piękne świadectwo postępom medycyny w Anglji. Okazuje się bowiem, że kiedy jeszcze przed 20 laty mężczyzna urodzony w Anglji miał szansę żyć 48 i pół lat, a urodzony przed 10 laty miał szansę żyć 51 i pół lat, to urodzony w zeszłym roku miał już szansę żyć 55 i pół lat. Kobieta, urodzona przed 20 laty miała szansę żyć 52 lata, przed 10 laty miała szansę żyć 55 lat, a urodzona w zeszłym roku ma szansę żyć 59 i pół lat. Szansa długowieczności jest znacznie wyższa u kobiet niż u mężczyzn i to nietylko w chwili urodzenia, ale we wszystkich okresach życia. Trzydziestoletni mężczyzna ma teraz szansę żyć jeszcze 37 lat, a trzydziestoletnia kobieta ma szansę żyć jeszcze 40 lat. W Polsce tej szansy nie mają, bo u nas hygjeniczne warunki są znacznie gorsze.

Niemcy postarali się o kolosalną reklamę dla swojego filmu, noszącego tytuł: — „Berlin, to symfonja miejska“. — Tłumy pospieszyły do kina, żeby to widzieć i doznały zawodu. Przedewszystkiem utwór ten nie posiada żadnej fabuły. Po podniesieniu kurtyny widzimy pociąg pędzący po pustem polu o wschodzie słońca i dojeżdżający do dworca. Następny obraz przedstawia miasto budzące się do życia. Ulice są jeszcze puste, tu i ówdzie przebiegnie jakiś kot, a pies za nim pogoni, wiatr poderwie kawałek jakiejś gazety, tu i ówdzie podnoszą żaluzje sklepowe. Zaczyna się ruch, robotnicy idą do fabryk i warsztatów, otwiera się dworzec i wysypuje się z niego publiczność. Dzieci biegną do szkoły, urzędnicy idą do biur, kucharki z koszykami idą na rynek, jadą dorożki i samochody, zjawiają się na trotuarach strojne panie, pojawiają się także eleganccy młodzieńcy, rozpoczyna się flirt, zapełniają się restauracje, kawiarnie i piwiarnie, robi się ciemno, zapalają się latarnie, publiczność śpieszy do teatru i na koncerta, na trotuarach flirt urządza orgje, wreszcie publiczność wychodzi z teatrów, ulica pustoszeje i chodzą po niej pijacy, rzezimieszki i policjanci Oto i cała symfonja. Za lat kilkaset może ten obraz dzisiejszego Berlina będzie ludzi interesował, tak jakby nas dzisiaj interesowałby obraz Paryża z przed laty trzystu; ale dzisiejszej publiczności film ten nie zachwyca.

Przybył z południowego bieguna statek **Discovery,** wysłany tam kosztem towarzystw rybackich dla zbadania, czy się uda rozmnożyć wieloryby, które już są prawie na wymarciu na naszej półkuli. Tak namiętnie polowano na nie w ostatnich kilkunastu latach, że prawie je wytępiono. A przecież dają one ogromny dochód rybakom. Upolowany wieloryb, to majątek, i to wielki majątek. Już przed kilkunastu laty zaczęły się odzywać głosy, że należy, jeżeli nie zupełnie zakazać polowania na wieloryby, to przynajmniej ograniczyć je do najwyżej dwóch miesięcy w roku. Ale rządy nie potrafiły porozumieć się ze sobą, lekceważyły tę sprawę i w końcu, nagle, okazało się, że wieloryb stał się taką rzadkością, iż maluczko, a przepadnie zupełnie. Wtedy same towarzystwa rybackie zajęły się tą sprawą, wyekwipowały okręt „Discovery“, powierzyły go kapitanowi Scottowi, który świetnie prowadził polowania na wieloryby, zaangażowały uczonych ichtyologów (specjalistów rybich) i wysłały do południowego bieguna, aby zbadali, jakie tam są warunki życia wielorybów. Po dwuletnim pobycie w sferach antarktycznych (to jest podbiegunowych południowych) ekspedycja wróciła i wkrótce gunie półn. Pytanie jednak, czy zechcą one wieloryby niż te jakie przebywały przy biegunie południowym, ale są to trochę inne wieloryby, jakie przebywały przy biegunie północnym. Pytanie jednak, czy zechcą one przepłynąć równik, aby się dostać na naszą półkulę, czy odważą się na wędrówkę po wodach gorących, tropikalnych i czy podczas tej podróży będą miały żywność. Bo wieloryby, hołdujące zasadzie, że przeciwności się stykają, karmią się możliwie najmniejszemi rybkami. Gdyby chciały jadać rekiny, to miałyby ich mnóstwo, ale one czują wstręt do tych ludożerców, przytem mają przełyk tak ciasny, że nie połknęłyby tego potwora.

Rozpoczęła się tu w prasie agitacja przeciw doliczaniu dziesięciu procent do rachunku w restauracjach jako zapłatę dla kelnerów. Sądzilibyśmy, że demokratyczność, będąca teraz wszędzie w modzie, może jako ważny argument zapisać na swoją korzyść to skasowanie napiwków. Tymczasem są ludzie, którzy tęsknią za niemi, ale na szczęście nie kelnerzy, tylko magnaci, którzy pragną, aby kelner w restauracji płaszczył się przed nimi. Ich to oburza, że traktuje ich jako ludzi równych sobie.

W Palestynie coś się psuje. W zeszłym roku więcej żydów wyjechało z niej, niż przybyło nowych.

W Argentynie socjaliści biorą górę. Izba deputowanych pod ich wpływem uchwaliła nacjonalizację źródeł nafty. Spodziewają się jednak, że senat jako mądrzejszy, odrzuci tę ustawę.

WIELKI WIEC

Polsk. Stronnictwa Chrześc. Demokracji

odbędzie się w Bydgoszczy **w sobotę, dnia 22 bm.** o godz. 17 **(5)** w „Ognisku“ przy ul. Jagiellońskiej. Z referatem przybywa p. wicemarszałek Sejmu **poseł Gdyk z Warszawy.**

Członków i Sympatyków Chrześc. Demokr. oraz całe obywatelstwo gorąco zachęcamy do jak najliczniejszego udziału w tym wiecu.

Zarząd Okręgowy Ch. D.

Czeski kapitał interesuje się Polską.

Organ min. Benesza „Prager Presse“ w artykule wstępnym p. t. „Polens grosser Erfolg“ nazywa pożyczkę polską wielkim sukcesem prestiżu Rzeczypospolitej. Pomimo usilnej nieprzyjaznej propagandy, Polska pożyczkę otrzymała, co dowodzi, że amerykańskie koła finansowe są dobrze poinformowane o sytuacji gospodarczej i politycznej panstw, ubiegających się o pożyczkę, że oceniają sytuację Polski, jako pomyślną. Zachód zbyt pochopnie uważał Polskę za państwo rolnicze o niskiej kulturze rolnej i przemysłowej, zapominając, że Polska posiada silnie rozwinięty przemysł ciężki i rolniczy oraz znaczne bogactwa mineralne. Zbyt wielkie znaczenie przypisuje się również zatargowi gospodarczemu Polski z Niemcami. Należy zwrócić uwagę, że Polska jest krajem najbardziej zniszczonym przez wojnę, krajem, który przeszedł okres inflacji a stabilizację swojej waluty przeprowadził niemal bez obcej pomocy. Obciążenie podatkowe obywateli w Polsce, jak również jej zadłużenie publiczne, jest jednem z najniższych w Europie. Zainteresowanie się kapitału amerykańskiego Polską jest dowodem zaufania, na który powinien zwrócić uwagę kapitał czechosłowacki, już silnie interesujący się rynkiem polskim Należy się spodziewać, że nie tylko kapitał ale i siły techniczne Czechosłowacji weźmą udział w odbudowie sąsiedniego zaprzyjaźnionego państwa.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Szkoła Rolnicza W. I. R. w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy (ul Nowodworska 50) donosi, iż w dniu 3 listopada br. o godz. 8 rano rozpoczyna się nauka na kursach wyższym i niższym.

Dzisiaj postępowemu gospodarzowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, lecz konieczność życiowa wymaga od rolnika uzupełnienia swych wiadomości zawodowych w szkołach rolniczych.

To zadanie wypełnia z najlepszymi wynikami, jak to rok rocznie przekonać się mogliśmy podczas egzaminów przy zakończeniu roku szkolnego, tutejsza szkoła rolnicza, gdzie oprócz fachowych wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk itp., zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisania języka ojczystego oraz rachunków.

Dlatego mając teraz nasze polskie szkoły rolnicze, nie powinno być gospodarza, któryby nie posyłał swego syna, przeznaczonego na rolnika, do szkoły rolniczej po oświatę zawodową, która przyczynia się nietylko do podniesienia kultury rolniczej, ale i również temsamem do dobrobytu danego gospodarstwa.

Przy wpisie należy uiścić na poczet czesnego 20 zł., przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od sołtysa lub księdza proboszcza.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela bliższych informacji od godz. 9—14 po poł. w gmachu szkolnym dyrektor.

JANIKOWO. **Poświęcenie kaplicy.** Przebudową dawniejszej ochronki dla dzieci, na kaplicę zajęli się ks. prob. Zięciak z Ostrowa pod Janikowem oraz p. Jarosławski, sołtys gminy Janikowo. Kaplica wybudowana jest w kształcie czworoboku. Wewnątrz mieści się ołtarz, chór, kazalnica i 98 ławek i może pomieścić około 600 osób. Prace malarskie wykonał znany mistrz malarski p. Topolski z Inowrocławia. Ub. niedzieli odbyło się poświęcenie kaplicy oraz nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Zięciak. Kaplica ta jest filją kościoła parafjalnego, znajdującego się w Ostrowie pod Janikowem, oddalonego około 4 kilometry. Grunt ofiarował bezpłatnie p. Teodor Dembiński, właściciel folwarku Janikowo.

CZERNIEJEWO. **(Otwarcie Banku Ludowego).** Po trzechletniej przerwie uruchomiono ponownie Bank Ludowy w Czerniejewie, którego biura mieszczą się w domu p. Bytońskiego. Dla publiczności jest bank czynny we wtorki i piątki od godz. 13,30 do 14,30.

Gniewkowo.

Zwłoki tragicznie zmarłego St. Nowackiego odprowadziło na miejsce spoczynku niemal całe obywatelstwo miasta i wielu jego znajomych z okolicy.

Obóz Wielkiej Polski próbował rozbić swe namioty w małem Gniewkowie. Gniewkowiacy atoli okazali się nie czułymi na zew dr. Dreckiego i na zebranie nikt się nie zjawił. Zjechali się natomiast z Inowrocławia dr. Znaniecki, A. Trella z „Dz. Kujawskiego" i jakiś jeszcze nieznany na tut. terenie pan, prawdopodobnie z Poznania do gadania. Delegaci i gorliwi krzewiciele zmanierowanej dmowszczyzny odjechali z kwitkiem.

Na radzie miejskiej dowiedzieliśmy się, że pozostały z r. 1926 remanent w wysokości 35 tys. zostanie przeznaczony na nast. cele miejskie: 10 tys. na odrestaurowanie i powiększenie Parku Miejskiego, 20 tys. na budowę domu mieszkalnego, 4.500 zł. na cele kanalizacyjnomeljoracyjne i 500 zł. na powodzian małopolskich. Radny Milewski w przemówieniu swem zaznaczył, że w dalszym ciągu będzie się starał o założenie w Gniewkowie gimnazjum lub wyższej szkoły fachowej, na który to cel magistrat przeznaczył 20 tys. zł.

Teatr „Stańczyk" z Torunia chciał zaprodukować się gniewkowskiej publiczności, lecz bez skutku, bo tak mało się zjawiło osób, że zapowiedziane przedstawienie trzeba było w ostatniej chwili odwołać.

Otruł się kwasem solnym przypadkowo St. Nowacki, który cierpiał na rozstrój nerwowy. Ofiara własnej nieostrożności zmarła tego samego dnia wieczorem.

Brak światła i wody w mieście daje się ostatnio, odczuwać coraz częściej. Ostatnio znów prawie całe popołudnie i wieczór ub. niedzieli miasto tonęło w ciemnościach. Tak samo dnia tego nie było wody w godzinach popołudniowych. Niedokładnościom w elektrowni trzeba jakoś zaradzić i postarać się, by podobne wypadki nie powtarzały się.

Święto wojackie w Rajkowach.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

(s) Drogi i pola pokrywają się już liśćmi, które lada wietrzyk obficie zrzuca z drzew. Nocami panuje często już mróz, a jeśli w dzień świeci słońce, ledwie grzeje — chłodna jesień objęła już władzę w całej pełni — działacze oświatowi czynią przygotowania na bliski sezon zimowy...

Jako jedno z ostatnich w tym roku towarzystw urządziła rajkowska placówka wojacka uroczystość poświęcenia sztandaru. Na święto to zdążyły bratnie towarzystwa z bliższej i dalszej okolicy, społeczeństwo miejscowe również w wielkiej liczbie brało udział w obchodzie. M. in. przybyły prawie wszystkie ze swoimi barwnemi sztandarami, towarzystwa wojackie z Subków, Szlachetnej Kamionki, Suchostrzyg, Wielkiego Komorska, Smętowa, Pelplina, Tczewa, Rywałdu, Rokitek i Brzeźna, dalej Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z Subków, Pelplina i Rywałdu, wreszcie Sokół pelpliński. Potem uświetniły uroczystość aż 3 orkiestry, a mianowicie wojackie z Pelplina i Rywałdu oraz kapela Młodzieży z Subków.

Od samego rana przybywali goście, serdecznie witani przez zarząd miejscowy. Szczególnie efektowny zaś był przymarsz towarzystw subkowskich przy dźwiękach orkiestry przybranej w jednolity strój Młodzieży. Wspaniałym pochodem udano się do pięknie położonego kościoła farnego na nabożeństwo. Kościółek nie mógł zmieścić rzesz wiernych, wielu modliło się na intencję Wojaków przed drzwiami świątyni. Pienia wykonał pięknie chór św. Cecylji z Pelplina pod batutą swego dzielnego dyrygenta.

Po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia dokonał poświęcenia nowego sztandaru ks. proboszcz Wieczorek, chrzestnymi zaś byli pp. wójtostwo Maniowie, Grabowscy, Krajnikowie, Jaśkowscy oraz posłowa Maniowa. Po Mszy św. udano się na plac miejscowy, gdzie ustawiono się w czworobok. Nad uczestnikami powiewało 12 sztandarów, duch panował doskonały.

Pierwszy zabrał głos wiceprezes okręgu p. Alojzy Krefft z Gdańska i wręczył sztandar komendantowi okręgowemu p. Zarzyckiemu z Tczewa, który oddał sztandar w ręce prezesa miejsc. Towarzystwa p. Migi. Kolejno przy jęli sztandar komendant miejsc. placówki p. Szarafiński oraz chorąży p. Grzemski. Potężnie brzmiały słowa przysięgi odebrane od członków miejscowego Towarzystwa w obecności kilkuset uczestników. Uroczysty ten akt zakończony został wspólnem odśpiewaniem „Roty".

Nastąpiła defilada przed przedstawicielami władz związkowych, samorządowych i wojskowych (reprezentowanych przez p. kpt. Krewkę) oraz chrzestnymi. Piękny to był pochód, jaki rzadko kiedy zobaczyć można. Liczne zastępy Wojaków, Młodzieży i Sokołów kroczyły dziarsko, przygrywała zaś orkiestra subkowska.

Podczas wspólnego obiadu w sali p. Richtera wygłoszono szereg toastów. Prezes oraz komendant miejsc. witali obecnych serdecznemi słowy, dłuższe przemówienia zaś wygłosili pp. referent oświatowy okręgu Pokorniewski z Kocborowa, poseł Matłosz i zastępca starosty, p. Antoni Brejski.

Pobyt w sali upiększył śpiew chóru św. Cecylji, jak również orkiestra.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na wolnem powietrzu. Przemawiali i wręczali gwoździe pamiątkowe pp. Krefft imieniem placówki gdańskiej, poseł Matłosz im. redakcji „Pielgrzyma", dalej przedstawiciele Towarzystw Powstańców i Wojaków z Rywałdu, Suchostrzyg, Pelplina, Subków, Brzeźna, Tczewa, prezes Sokoła pelplińskiego, w końcu zaś przemówił i wręczył gwóźdź pamiątkowy przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" p. Szalla.

Wieczorem urządzono koncerty w lokalach pp. Richtera i Stencla, tamże zaś później zabawy, podczas których uczestnicy bawili się wesoło do późnej godziny.

Święto Wojaków rajkowskich zorganizowane było dobrze, program przeprowadzony został sprężyście — uroczystość ta pozostanie w pamięci uczestników na długo, a dla Wojaków będzie zachętą do dalszej wytrwałej pracy.

Z Inowrocławia.

Przejechany przez koła ciężarowego wozu został niej. Wojciech Zieliński, zatrudniony w firmie Kaźmierskiego przy ulicy św. Ducha. Jechał on wozem, naładowanym węglem w ilości 50 centnarów. Na ulicy Król. Jadwigi, nagle zsunął się z wozu i upadł na ziemię, przyczem przednie koło przejechało mu nogę. Natychmiast odesłano go do szpitala powiatowego, gdzie stwierdzono zgniecenie nogi, a którą musiano odjąć. Zieliński mieszka przy ulicy św. Wojciecha 62.

Nareszcie przychwycono obcinacza ogonów końskich w ub. czwartek w Kruszwicy, gdzie swój niecny proceder uprawiał na terenie powiatu strzelińskiego. Jest nim niej. Franciszek Bartoszak z Inowrocławia. W Kruszwicy przychwycił go posterunkowy policji państw. na gorącym uczynku, gdy zamierzał się oddalić z łupem włosia, obciętego 50 koniom. Bartoszaka aresztowano i przywieziono do więzienia w Inowrocławiu. Zdołał on obciąć ogony około 1000 koniom.

Celem poratowania zdrowia wyjechał na kilka tygodni ks. radca i dziekan Kubski. Wszelkie sprawy urzędowe załatwia ks. Gałecki.

Sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy rozpoczął p. starosta Dietl, wyjeżdżając w celach naukowych i poznania administracji do Francji. Zastępstwo w starostwie oraz Wydziale Powiatowym objął na ten czas p. referent Władysław Juengst.

Na ostatniem posiedzeniu sejmiku powiatowego w Inowrocławiu uchwalono m. in. 5000 zł. na powodzian w Małopolsce.

Jako lekarza-ginekologa przyjął tut. zarząd szpitala powiatowego dr. Zborowskiego z Warszawy, pierwszego asystenta szpitala m. Warszawy. Jest on znanym lekarzem-ginekologiem, rodem z Poznania. Przypuszczać należy, że Kujawy przyjmą wybór ten z uznaniem.

Przestrzega się przed oszustem! W ub. tygodniu ujawniono oszustwa w rejonie posterunku policji państwowej Rojewice, uprawiane przez niej. Franciszka Wysockiego, zamieszkałego rzekomo w Poznaniu. Osobnik ten legitymował się jako organizator „Księgarni Sztuk Pięknych" w Poznaniu, polecając książki na sprzedaż, przyczem pobierał zaliczki w wysokości 25 proc. od całej kwoty, które wynosiły do 75 zł. Poszkodował on kilkunastu gospodarzy w okolicy Rojewa i Rojewicz, którym mimo pobranej zaliczki od przeszło dwóch miesięcy dotychczas nie dostarczył żadnych książek. Sprawcy oszustw dotychczas nie wykryto mimo energicznych dochodzeń ze strony policji. Ostrzega się wszystkich mieszkańców przed oszustem, a w razie pojawienia się, należy natychmiast donieść policji państwowej.

Niesumienna akuszerka. W ub. tygodniu aresztowano pewną akuszerkę z Inowrocławia, ponieważ przyczyniała się do spędzania płodu „swoim klijentkom".

Przed konkursem towarzystw teatralno-amatorskich w Inowrocławiu. Jednym z najważniejszych bodaj postulatów w Polsce odrodzonej, jest sprawa oświaty szerokich mas ludności polskiej, tych miljonowych rzesz, dla których serdeczne słowo polskie, oświetlające pasmo dziejów naszych z różnych powodów było obce.

Z ważności i roli oświaty narodu, zdają sobie sprawę Tow. Teatralno-Amatorskie, zrzeszone w Związku Towarzystw Teatralno-Amatorskich z siedzibą w Bydgoszczy. Otóż celem zapoznania warstw społeczeństwa, że podjęta przez nas praca jest pożyteczną i owocną, nie zaś stratą czasu i energji, urządza wymieniony Związek rok rocznie **wielkie przedstawienie konkursowe,** które tym razem odbędzie się w dniach **5 i 6 listopada w Inowrocławiu,** w którym bierze udział około 8 towarzystw scenicznych, by dać przez to publiczny dowód swej dojrzałości.

W celu skuteczniejszej oceny gry i walorów poszczególnych amatorów przez jurę, program składać się będzie li tylko z jednoaktowych utworów jak operetek, dramatów, wodewilów i komedyjek sławnych polskich pisarzy jak hr. A. Fredry, M. Bałuckiego itd.

Niżej podpisany zarząd Związku, który ma zadanie przeprowadzenia tak doniosłej akcji, nie jest jednak zasobny w takie fundusze, któreby umożliwiłyby zakupienie kilkunastu nagród, które służyć mają, jako widomy znak osiągniętych rezultatów. Z tego powodu zwraca się do Szan. Obywatelstwa z gorącą prośbą i apelem o poparcie tak wzniosłego celu przez nadsyłanie datków, choćby najdrobniejszych, które zbiorowo stanowić będą potęgę. Wszelkie datki tak pieniężne, jak i w naturze, prosimy składać na ręce skarbniczki związkowej p. Bronisławy Kufelówny, w Bydgoszczy, ul. Poniatowskiego 4.

ZMARLI.

Ś. p. **Zbigniew Hedinger** w Poznaniu.

Ś. p. **Władysław Kaźmierowski,** st. sekretarz powiatowy w Kościanie

Ś. p. **Wiktor Trawiński,** major inż., oficer sztabowy DOK. VII, b. referent 7 okręg. szefostwa budownictwa, w Poznaniu.

Strzelno.

Zawody 9 bm. na boisku Sokoła odbyły się zawody lekkoatletyczne Komitetu Przysp. Wojsk. i wych. fiz. na powiat strzeliński. Zawody te w dniu święta przysposobienia wojsk. się nie odbyły z powodu niepogody. Wyniki zawodów są nast.: w biegu 100 mtr. otrzymali nagrody I. Ruszkiewicz Czesław, II. Ciesielski Zdz., III. Skorny J. W skokach w dal: I. Ruszkiewicz Cz., II. Ciesielski Zdz., III. Kubski M., III. Kubiak B. W rzutach oszczepem: I. Ciesielski Zdz., II. Ruszkiewicz Cz., III. Kubski M. W rzutach granatem: I. Ruszkiewicz Cz., II. Ciesielski Zdz., III. Ziętara St. W rzutach kulą: I. Ruszkiewicz, II. Ziętara St., III. Kubiak B. Pogoda w dniu zawodów dopisała.

Napad bandycki. Dokonano śmiałego napadu bandyckiego na dom gospodarza p. Czecha, zamieszkałego w Rzadkwinie-Wybud. pow. Strzelno, któremu zrabowano 1.500 zł. Złodzieje weszli do mieszkania z rewolwerami i związali p. Czecha, który w swem nieszczęściu miał jeszcze szczęście, bowiem kilka dni przed napadem rozpożyczył 3,000 zł., które niewątpliwie stałyby się również łupem bandytów. Jest to przestroga, że większej gotówki nie należy przechowywać w domu.

Ze stacji Opieki nad matką i dzieckiem. Spółdzielnia „Rolnik" w Strzelnie złożyła dla Stacji 100 zł., co z uznaniem podkreślamy. W ślad „Rolnika" winny pójść inne przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, większe i mniejsze posiadłości ziemskie m. Strzelna i okolicy i złożyć odpowiednie datki. Za zebrane tą drogą pieniądze możnaby sprawić naszym milusińskim „gwiazdkę". Uderzmy więc „w czynów stal".

Jarmark. 11 bm. odbył się w mieście naszem jarmark na konie, bydło i kramny. Jarmark ten był dość duży. Zjechało się wiele włościan z okolicy, aby poczynić zakupy na zimę. Bydła było również dość dużo, spędzono ogółem przeszło 100 sztuk oraz dużo koni. Na jarmarku tym — ku ogólnej radości — nie było żydów. Święta ich nie pozwoliły im widocznie na przybycie.

Osobiste. 11 bm. pobłogosławiony został w tut. kościele parafjalnym związek małżeński pomiędzy p. Poradówną Pauliną z Strzelna a podmistrzem kominiarskim p. Ruszkiewiczem P. Młodej Parze Szczęść Boże!

Ruch budowlany. Magistrat przystąpił do budowy domu mieszkalnego. Praca wre w przyspieszonem tempie. Budynek ma być ukończony w przyszłym miesiącu. Budowę domu mieszkalnego powitać należy z uznaniem.

Z POMORZA.

KOWALEWO. **(Turniej tennisowy).** Na turnieju tennisowym w grze pojedyńczej pań otrzymały nagrody pp.: Jankowska, Kurzyńska, Łęgowska, Niewiadzianka. W grze pojedyńczej panów nagrodzeni zostali pp.: Grochowski, Niewiada, Kentzer i A. Wroński. Wiele pracy poświęcił dla Klubu p. B Niewiada, nacz. urzędu pocztowego w Teresplou, zaco należy mu się prawdziwe uznanie i cześć.

Pruszcz.

Pożegnanie kierownika „Rolnika" Z początkiem października opuszcza tut. placówkę rolniczo-handlową p. Rosiński, ceniony pracownik około rozwoju kasy Stefczyka. Opuszczone przez niego stanowisko obejmuje p. Dombke, który już rozpoczął pracować. Swoją energją i uprzejmością zdobył on już sobie zaufanie licznych gospodarzy. Jesto młody, lecz rzutki kupiec. Szczęść Boże w dalszej pracy.

Brak wagonów. Na tut. stacji ładuje się przeciętnie 25 wagonów buraków dziennie, tak że odczuwa się brak wagonów.

Prezydent Państwa chrzestnym. U osadnika Piotra Czyżewskiego narodził się dziewiąty syn. Uszczęśliwiony ojciec zaprosił Prezydenta Rzeczypospolitej p. Ignacego Mościckiego na ojca chrzestnego, który zaproszenie przyjął. Jako dar otrzymali rodzice 50 zł. i podobiznę p. Prezydenta z jego własnoręcznym podpisem.

Tuchola.

Likwidacja filji Spółki Pedagogicznej. W najbliższym czasie nastąpić ma całkowite zwinięcie księgarni i drukarni „Spółki Pedagogicznej", filji centrali w Poznaniu. Dawny właściciel kamienicy, w której mieściła się „Spółka Pedagogiczna", dom sprzedał, zaś nowy nabywca zamierza otworzyć cukiernię i z tego powodu Spółka Pedagogiczna traci lokal.

Najstarszą księgarnią polską w Tucholi jest skromna księgarnia p. Wolskiego przy Rynku. Za czasów niewoli stale była przez władze wroga prześladowana i za swoją polskość bojkotowana. Mimo szykan wrogów oparła się prześladowaniom i dziś powinniśmy okazać p. Wolskiemu swoje uznanie przez zakupywanie potrzebnych artykułów piśmiennych itp.

Chełmno.

Posiedzenie sejmiku powiatowego odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 9 rano. Porządek dzienny obejmuje aż 28 punktów, m. in. zatwierdzenie preliminarza gospodarczego na rok 1927-28 oraz dodatkowego budżetu na rok 1926, wybór deputowanych na nową kadencję w myśl ordynacji powiatowej, sprawozdanie administracyjne Zw Elektryfikacyjnego Chełmno, Świecie, Toruń i sprawa pożyczki dla tego związku, likwidacja Banku Powiatowego z zamianą tegoż na powiatową kasę oszczędności, zmiana taryfy opłat w lecznicy powiatowej itd.

Z rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu rady, przy dość licznym udziale radnych uchwalono pobierać na rzecz miasta dodatek komunalny do podatków: dochodowego 4 względnie 5 proc., gruntowego 80 proc. i przemysłowego 20 proc. Opłatę za leczenie ubogich w miejskim szpitalu klasztornym ustalono na 4 zł. Nadto uchwalono sprzedać w przetargu lokomobilę i prasę do torfu, jako zbyteczne. Lokomobilę oszacowano na 3.000 zł. a prasę na 1500 zł. Zatwierdzono warunki wydzierżawienia przez magistrat 32 parcel na gruntach miejskich, przyczem czynsz dzierżawny z plantacji wikliny, dzierżawionych przez braci Fitzerman ustalono na czas do końca roku 1933 na 10.000 fr. szwajc.

Ujęcie zbiegłego z więzienia włamywacza. Z trzech zbiegłych w ub. roku z chełmińskiego więzienia przestępców, obecnie ujęty został w okolicy Gniewu złodziej, włamywacz Wacław Sendecki.

Słabe oświetlenie ulic. W części miasta oświetlanej jeszcze gazem niektóre latarnie wskutek niedozoru palą się bardzo marnie Należałoby na to zwrócić uwagę.

Chojnice.

Kawka w Tow. Pow. i Wojak. W ub sobotę wieczorem w lokalu p. Jażdżewskiego urządzona została staraniem Tow. Powst. i Woj. kawka, dla czkonków i ich rodzin. Wśród miłego nastroju koleżeńskiego bawiono się do późnej godziny.

Zebranie Tow. „Zgoda". W ub. sobotę w sali hotelu Centr. odbyło się miesięczne zebranie tow „Zgoda" pod przewodnictwem prezesa p. Twardowskiego. Na zebraniu omawiano sprawy wewnętrzno-towarzyskie.

Śmietniki na ulicach miasta. Z przykrością musimy poruszyć sprawę, że niektórzy właściciele domów nie dbają wcale o warunki hygjeniczne tak wewnatrz jak i na zewnątrz swych nieruchomości. Przed domami przez tygodnie bywają chodniki nie zamiatane, zaś w podwórzach sterczą stosy śmieci itp. Należałoby, aby władze miejskie wkroczyły z całą surowością w to niechlujstwo właścicieli domów i położyły kres rozszerzaniu różnych chorób,

Dancing w hotelu p. Kaletty. Od szeregu dni odbywają się w hotelu p. Kaletty wieczory taneczne, przy doskonałym zespole muzycznym braci Kamińskich. Do miłego tego lokalu ściąga wieczorami liczna inteligencja naszego miasta.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Wtorek, 18 bm teatr nieczynny.

Środa, 19 bm. „Mandaryn Wu", ceny popularne, zniżone.

We wtorek zespół naszego teatru występuje w Tczewie, dając w domu miejskim „Sułkowskiego". Początek przedstawienia o godz. 7,30 wiecz. Bilety nabywać można w księgarni „Gońca Pomorskiego".

Dyżury aptek. Od ub. soboty dyżuruje w naszem mieście apteka „Pod koroną" i „Pod gwiazdą".

Poświęcenie chorągwi. W niedzielę, dnia 23 bm obchodzi poświęcenie chorągwi Bractwo Matek Chrześcijańskich. W czwartek, piątek i sobotę odprawiają się w parafji Św. Ducha rekolekcję o godzinie 7,30 wiecz.; w sobotę nadto wspólna spowiedź od 5 do 7,30, a wniedzielę o godz. 8-ej nabożeństwo na intencje bractwa przy Farze. Na rekolekcjach mogą być także matki, które do bractwa nie należą.

Sobótka. Ub. niedzielę miała się odbyć sobótka w kasynie 65 p. p., lecz została odwołana w ostatniej chwili.

Odczyt na temat „Polska i Litwa kowieńska" wygłoszony zostanie dnia 21 bm. o godz. 7.30 wiecz. na zebraniu miesięcznem Narodowej Organizacji Kobiet. Jest to bardzo interesujący odczyt i spodziewać się należy, dużej frekwencji.

Wizyta przedstawieli miast Dnia 19 bm. zjeżdżają do Grudziądza przedstawiciele miast, celem zapoznania się i zwiedzenia naszego miasta. Program nast.: o godz. 9-ej zebranie w sali posiedzeń rady miejskiej, gdzie wygłoszony zostanie odczyt o gazowni m. Grudziądzu; o godz. 9,30 wyjazd do rzeźni miejskiej, poczem zwiedzenie domów mieszkalnych pobudowanych w roku 1926-tym oraz nowobudujących się; dalej przedstawiciele zwiedzą lasy miejskie, wodociągi, parki, elektrownie itp.; o godzinie 16-ej obiad w Bagateli na placu powystawowym; o godz. 18 ej herbata u prezydenta Włodka, a o godz 20-ej specjalne przedstawienie w teatrze miejskim.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. W dniu 12 bm. wieczorem w sali p. Kelasa odbyło się zebranie członkowskie Wojaków i Powstańców pod przewodnictwem adw. dr. Władysława Bortha. Powzięto szereg uchwał. M. inn. postanowiono urządzić obchód ku czci powstania listopadowego, tudzież uroczystość poświęcenia sztandaru w miesiącu styczniu, lub w czerwcu 1928 r.,w którym to miesiącu odbyć się ma zjazd w Grudziadzu Tow. Wojaków i Powstańców z całej Polski.

Związek Stowarzyszeń w Grudziądzu. Komisja organizacyjna Związku Stowarzyszeń w Grudziądzu, na czele której stoi adw. dr. Władysław Borth, podaje do wiadomości, iż na ręce prezesów wszystkich stowarzyszeń w Grudziądzu wysłany zostanie statut oraz deklaracja, dotycząca przystąpienia do Związku. Stowarzyszenia, które powezmą uchwałę przystąpienia do Związku zechcą wypełnić nadesłane deklaracje i wysłać je do Towarzystwa Czytelni Ludowych do Muzeum, na ręce bibljotekarki. W połowie listopada odbędzie się walne zebranie Związku i wybór wydziału.

Na powodzian w Małopolsce złożyli firma W. Korzeniewski zł. 100, urzędnicy Izby Skarbowej zł. 62,70, szkoła im. T. Kościuszki 44,85 zł., gimnazjum klasyczne zł. 26, szkoła wydziałowa zł. 83,30 i państwowa szkoła budowy maszyn zł. 19 i radca Ruchniewicz.

Zamach na naczelnika Izby Skarbowej w Grudziądzu.

Korespondent nasz z Grudziądza donosi o postrzeleniu radcy Solmana w Grudziądzu przez niej. Więckowskiego.

Niedzieli ub. wieczorem ktoś telefonował do p. radcy Izby Skarbowej Solmana i prosił o otworzenie drzwi, gdyż ma mu doręczyć pilny list. Radca drzwi otworzył i w tejże chwili padł strzał. Kula trafiła p. Solmana w policzek.

Śledztwo wykazało, że do radcy Solmana strzelał zredukowany urzędnik skarbowy Więckowski. Po nieudałym zamachu wyjechał on z Grudziądza. Istnieje przypuszczenie, że strzelał on do radcy Solmana urzędnika skarbowego z zemsty za zredukowanie go z urzędu.

Zjazd nauczycielstwa w Grudziądzu.

W niedzielę, dnia 9 bm. w sali p. Migodzińskiego odbył się zjazd prezesów Kół pomorskiego oddziału okręgowego Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, zwołany przez zarząd okręgowy. Zjazd zagaił prezes okręgowy p. poseł Nowicki.

Po załatwieniu formalności wstępnych nastąpiło sprawozdanie z działalności wydziału wykonawczego p. Kalinowskiego, kasy okręgowej p. Spicy i kasy „Ubezpieczenia" p. Zawodzińskiego. W uzupełnieniu złożonych sprawozdań przedstawił p. Gładysz zebranym motywy podwyższenia składek, ich procentualny podział oraz sposób ściągania.

Po ożywionej dyskusji nad wygłoszonemi sprawozdaniami uchwalono zwrócić się do Zarządu głównego z gorącym apelem, aby przekształcił w miarę możności organ „Nauczyciel Polski" z miesięcznika na dwutygodnik względnie tygodnik i w redagowaniu więcej uwzględniał dział pedagogiczno-dydaktyczny. Następnie przyjęto jednomyślnie budżet w ramach obowiązujących uchwał, 5 proc. składki członkowskiej, należącej Kołu przeznaczono na rzecz kasy „Ubezpieczenia".

W dalszym ciagu obrad zobrazował prezes N. nowelę do ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli, wykazując jej dodatnie i ujemne strony dla nauczycielstwa. Na liczne zapytania pp. prezesów odpowiadali kolejno referenci. Ze względu na spóźnioną porę nie referował p. Delewski projektu ministerjalnego o ustroju szkolnictwa, lecz zwrócił się do zebranych z gorącą prośbą, aby postarali się o ten projekt, poświęcili jedno posiedzenie omówieniu tego zagadnienia, i nadesłali swoje uwagi do zarządu okręgowego, celem dalszego zużytkowania.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes Nowicki w serdecznych słowach podziękował zebranym za łaskawe przybycie i wytrwały udział w zjeździe i zamknął zjazd. Harmonijny przebieg obrad i wysoki poziom dyskusji świadczył o wielkiem zainteresowaniu się zagadnieniami szkolnictwa i nauczycielstwa.

Niedziela w „republice więziennej".

Dwie uroczystości w grudziądzkim domu karnym — Jedna odbyła się w kaplicy więziennej, druga w sali kursów dokształcających. — Trzech więźni prawosławnych przyjęło wiarę rzymsko-katolicką. — Obiad więzienny. — Otwarcie kursów dokształcających dla dozorców. — Mowa prokuratora Marszalika.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dz. Bydg.").

Obiecaliśmy swego czasu powrócić do tematu: „Republika więzienna, czyli dom karny w Grudziądzu" i oto w niedzielę ub. nasunęło się sposobność dzięki uroczystości, jaka dnia tego odbyła się w domu karnym.

O godz 10-ej rano kaplica więzienna wypełniła się po brzegi więźniami. Zagrały organy, a u ołtarza głównego stanął kapelan domu karnego ks. Sowiński. Po chwili do ołtarza podeszli trzej więźniowie: Sawoszczyk, Koregin i Ładoś, niosąc zapalone świece. W głównej nawie zasiedli dozorcy więzienni z przełożonymi i naczelnikiem na czele. Po lewej stronie zajęli miejsca: prokurator Marszalik, dr. Rachowski i p. L. Nowicki, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego".

Trzej więźniowie przyklękli u stopni głównego ołtarza i z pokorą wysłuchali modłów kapelana, który następnie odczytał zezwolenie biskupie, upoważniające kapelana do przyjęcia więźniów do kościoła rzymsko-katolickiego. Akt został dopełniony i trzej więźniowie wyznania prawosławnego zostali zapisani w poczet wyznawców kościoła rzymsko-katolickiego.

Po zmianie szat liturgicznych ks. kapelan odprawił uroczystą mszę i udzielił im Komunji świętej.

*

Na dziedzińcu więziennym ruch. Więźniowie rozchodzą się do swoich cel. Za chwilę będzie obiad. Dr. Lachowski zaprosił nas, abyśmy zwiedzili kuchnię więzienną, umieszczoną w osobnym budynku po prawej stronie dziedzińca. Przy jednej ze ścian stoją kotły, a przy drugiej stoły, a na nich zastawione wielkie tace drewniane ze zrazami. Próbujemy rosół, zrazy oraz ryż na mleku dla chorych w szpitalu i jednozgodnie przychodzimy do wniosku, że obiad jest doskonały. Ktoś robi nawet uwagę, że niejeden z więźniów nie jadał na wolności tak, jak w grudziądzkim domu karnym i nie przesadził.

W kuchni uderza przedewszystkiem wzorowa czystość. Kotły wymyte, wyczyszczone, podłoga lśni. Widzieliśmy ziemniaki obrane i wymyte w kilku wodach, które przygotowano na obiad poniedziałkowy. Słowem, zarząd więzienia zachowuje w „republice więziennej" wzórowy porządek i czystość.

*

Drugą uroczystością w domu karnym dnia tego było otwarcie kursu dokształcającego dla dozorców. Do zebranych funkcjonarjuszów domu karnego przemówił prokurator Marszalik, wyjaśniając korzyści, jakie osiągną przez ten kurs.

Na zakończenie uroczystości przemówił naczelnik więzienia, dziękując prokuratorowi za przybycie oraz zachęcał dozorców obecnego kursu do wytrwałej pracy i pomyślnego ukończenia.

Po otwarciu kursu odbyła się wspólna fotografja funkcjonarjuszów domu karnego.

Elen.

Pelplin.

Śp. dr. Sojecki. W niedzielę, dnia 16 bm. umarł w Pelplinie znany lekarz i obywatel śp. dr. Bernard Sojecki w 49 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 10-tej przed południem.

Śp. dr. Sojecki był dzielnym patrjotą i ofiarnym obywatelem kraju. Cześć Jego pamięci!

Niech odpoczywa w pokoju!

Brodnica.

Zawiedzione oczekiwania. Przez kilkanaście dni z wielką niecierpliwością oczekiwano przyjazdu ministra Składkowskiego. Ulice trzymano należycie oczyszczone, park wygrabiony, choć miasto nasze może walczyć o pierwszeństwo jako jedno z najczyściejszych na Pomorzu. Minister nie przyjechał, natomiast niespodzianie przybył minister ruchu kolejowego p. Romocki. Po inspekcji dworca udał się minister w dalszą podróż w stronę Grudziądza. Wieczorem powrócił z powrotem i przepędził noc w swym wagonie salonowym a o 4 rano odjechał do Warszawy.

Zakończenie zawodów sportowych. W ostatnich dniach odbywały się niemal codziennie zawody sportowe i w zawodach Klubu tennisowego o mistrzostwo Brodnicy — zwyciężyli w grupie pojedyńczej panów: pp. Żurżak, w grze podwójnej Żużak i Grzywacz, w grze pojedyńczej pań p. kapitanowa Pfeiffer, w grze mięszanej p kapitanowa Pfeiffer i p. Grzywacz. Komitet obdarzył zwycięzców żetonami. Klub Kręglarzy „8 złych" urządził również zakończenie tegorocznych zawodów kulaniem o premje, których zakupiono 17, tak że niemal wszyscy biorący udział obdarzeni zostali jakąś nagrodą. Znamiennem było, że pierwszą i ostatnią premję zdobyli dwaj bracia: Kazimierz i Mieczysław Wojciechowscy. Po rozdzieleniu premji spędzono wieczór przy miłej pogawędce i kawce. Tradycyjne jesienne strzelanie Bractwa Strzeleckiego t. zw. strzelanie o gęsi, kaczki i zające odbywało się ub. soboty przy dość licznym udziele członków (przeszło 30 strzelających). Przy strzelaniu o ordery wędrowne zdobyli nagrody: pp. Brendel, Niklewski Tom., Zygmunt Wojciechowski po 52 pierścieni, Rzyski z Pust. Dombrówki, Wawrowski Stan. z Mszana po 51 pierśc. Wieczorem odbyła się wspólna kolacja a następnie tańce w sali Strzelnicy.

Zakończenie tegorocznych biegów Tow. Cyklistów. W niedzielę, odbyły się zawody cyklistów pod przewodnictwem sprężystego prezesa p. Jana Gończa i sędziów p. kapitana Bosiackiego, sen. Kazimierza Wojciechowskiego, Ksawerego Krefta, Znanieckiego, Suchego i Kiełczewskiego. Startowało 5 zawodników i osiągnięto nast. wyniki przy 7 klm.: Minklewicz Franciszek 13 min. 55,3 sek., Gulczewski Jan jako drugi o długości roweru, Trędowicz Franc. W drugim biegu na 10,5 klm. startowało 3 zawodników. Zwyciężył Gulczyński Jan w 22 min. 23,8 sekund, Trędowicz Fr. o 1 i pół długości koła. W biegu na 1000 metrów zwyciężył Minklewicz w 1 min. 33,6 sek., Gulczyński o 2 długości koła. Zwycięzcy nagrodzeni zostali pięknemi żetonami.

Na 21 i 22 bm. ogłaszają plakaty przybycie do Brodnicy wędrownej wystawy przeciwgruźliczej. Ceny są niskie. Spodziewać się należy licznego udziału zwiedzających.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 21 bm. włącznie apteka pod „Orłem", Rynek Staromiejski.

Z Teatru Pomorskiego We wtorek, dnia 18 bm. po znacznie zniżonych cenach komedja Rey'a i Savoir'a „Gdy kobieta zapragnie", w której pożegna się z toruńską publicznością świetna odtwórczyni roli Nicole p. Mila Czajkowska.

We środę, dnia 19 bm. i czwartek, 20 bm. wodewil Domnika „Stare miasto", urozmaicony śpiewami, aktualnymi kupletami oraz tańcami, przyjęty na premjerze z wielkim aplauzem przez licznie zgromadzoną publiczność. W rolach głównych wystąpią: pp. Chrzanowska, Zielińska, Porębska, Leonowicz oraz pp. Bystrzyński, Balcerzak, Jaworski, Ilcewicz i Orlicz.

Początek punktualnie o godzinie 7,30 wieczorem. Z chwilą rozpoczęcia akcji drzwi na widownię będą zamknięte.

Wystawa obrazów. Wystawa jesienna obrazów w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych zostanie otwarta w dniu 23 bm. w salach I p. przy ul. Chełmińskiej 16. Przygotowania już są na ukończeniu. W wystawie biorą udział malarze: Aleksandrowicz, Dołżycki, Gęstwicki, Gras, Jędrkiewiczówna, Kwiatkowski, Mazurek, Styczyński, Zaremba, Żelek. Wstępne prace do wielkiej wystawy obrazów i dzieł o wartości artystycznej i zabytkowej ze zbiorów prywatnych, już rozpoczęte. Wystawa ta odbędzie się w listopadzie br.

Wybory do pomorskiego sejmiku wojewódzkiego. Jak się dowiadujemy wybory do pomorskiego sejmiku wojewódzkiego, który został rozwiązany, odbędą się w grudniu b. r. Członków sejmiku wojewódzkiego wybierać będą sejmiki powiatowe i rady miejskie z Grudziądza i Torunia.

Ucieczka więźnia. Dnia 14 bm. zbiegł z więzienia toruńskiego niej. K. Krysiak, Policja zorganizowała pościg za zbiegiem.

Zarząd miejsc Koła Zw. Inwal. Wojennych Koło Toruń uprasza wszystkich członków inwalidów, którzy reflektują na przydział drzewa opałowego po ulgowej cenie, aby się zgłosili do biura Związku z książeczką inwalidzką P. K. U. do dnia 20 bm. Późniejsze zgłoszenia nie uwzględnia się.

Pozatem donosi się kolegom, którzy są bez pracy, aby się tak samo do biura zgłosili, celem zarejestrowania.

Dwie placówki kulturalne w Toruniu zagrożone. Krążą po mieście pogłoski, że magistrat m. Torunia nosi się z zamiarem eksmitowania z budynku, znajdującego się przy ul. Chełmińskiej 16, Pomorskiego Tow. Muzycznego oraz Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, które to placówki zajmują ubikacje wspomnianego budynku. Mieszkania pierwszego piętra przeznaczone mają być dla wiceprezydenta miasta, którego Toruń narazie nie posiada, dolne nie mają jeszcze swego przeznaczenia. Jeżeliby pogłoski te sprawdziły się, to istnienie tych dwóch instytucyj kulturalnych, koniecznych zresztą, spełniających tu na Pomorzu doniosłe posłannictwo, byłoby wielce zagrożone, tem więcej, iż nie przeznacza się im innego pomieszczenia. Niechże więc czynniki miarodajnie dobrze się nad tem zastanowią, aby i dorobek wieloletniej kulturalnej pracy nie niszczyć. Pomorskie Tow. Muzyczne czyni z roku na rok duże postępy, i posiada obecnie 160 uczniów.

Kradzieże i oszustwa zgłosili: Kasprowicz Zygmunt, zam. przy ul. Grudziądzkiej 88, doniósł o oszustwie popełnionem na tle wekslowem na sumę 8.500 zł. Marcinkowska Julja, zam. przy ul. Szerokiej 25, zgłosiła kradzież z włamaniem materjału, wartości 150 zł. Łodygowska Aniela, zam. w Aleksandrowie przy ul. Lisnej 4, zgłosiła sprzeniewierzenie 75 zł., popełnione na dworcu Toruń-Miasto. Hayde Herman, zam. przy ulicy św. Katarzyny 3, zgłosił kradzież z ogrodu przy ul. Sobieskiego, 4-ch okien inspektowych, wartości 100 zł. Woelk Marja, zam. przy ul. Podgórnej 34, zgłosiła kradzież z podwórza woza ogrodniczego, wartości 200 zł., popełnioną przez S. B., bez stałego miejsca zamieszkania.

Z DNIA.

Sąd.

Przed trybunałem serca śmiało stoję
I wszystkie czyny swe biorę na świadki —
Sądź mię! wyroków twoich się nie boję,
Choć dawno pragniesz mię wsadzić za kratki.

Sam się obronię, zbędni tu obrońce,
Przyziemną duszę skrywa często toga.
Kradłem dla ludzi i dla ciebie słońce,
Lecz złoto słońca należy do Boga.

Wyznaję dalej otwarcie i jasno:
Nie jestem wolny też od zbrodni grzechu,
Bo często dumę zabijałem własną,
Aby zobaczyć czar twego uśmiechu.

A więc kodeksów wszystkich studjuj brzmienia
By wyrok nie miał stronniczości znamion.
Jeślim zasłużył na karę więzienia,
To chyba w białym splocie twoich ramion.

Henryk Zbierzchowski.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 października 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Łukasza.
Jutro w środę Piotra, Pelagji.
Wschód słońca o godzinie 6.31.
Zachód słońca o godzinie 4.59.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 17 bm. do poniedziałku 24 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5

Wypożyczalnia książek „Lektora", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI

Dziś **premjera** sztuki historycznej M. Bałuckiego **„Kiliński"**. Rzecz ta, napisana z poczuciem scenicznego wyrazu, zilustruje nam wypadki historyczne za panowania króla Augusta. Pięć barwnych, pełnych ruchu obrazów porywających entuzjazmem patrjotycznym tworzą nader efektowne widowisko, dając wykonawcom ról naczelnych niezwykle wdzięczne i rozległe pole do popisu aktorskiego. Obsadę tworzą pp. Andrzejewska, Dehnelówna, Maassówna, Zahorska, Andrzejewski, Borski, Daniłowicz, Dominiak, Lochman, Korecki, Łapiński, Łuszczewski, Melina, Milecki, Sawicki, Stępowski i Wroński. W sztuce nadto bierze udział liczny poczet sił pomocniczych i statystów. Reżyserja dyrektora Stomy. Nowe kostjumy wykonano w pracowniach własnych pod kierunkiem pp. Hocheisslów.

W środę i w czwartek **„Zemsta Nietoperza"** z gościnnym występem **Zofji Fedyczkowskiej.**

— **Występy Z. Fedyczkowskiej** obudziły jak tego oczekiwać należało żywe zainteresowanie. Znakomita śpiewaczka da się słyszeć publiczności bydgoskiej jako Rozalinda w operze komicznej Straussa „Zemsta Nietoperza". Kreacja ta należy do rzędu najlepszych w jej bogatym dorobku artystycznym. Wszystkie legitymacje zniżkowe i kredytowe są ważne. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

— **Ślub.** Dziś, we wtorek, o godzinie 4-tej po poł. odbędzie się w tutejszym kościele farnym ślub znanego obywatela i działacza Chrześcijańskiej Demokracji w Fordonie p. Franciszka Płotki z panną Antoniną Gburkowską z Bydgoszczy. Młodej Parze „Szczęść Boże!"

— **Ślub.** W ubiegłą niedzielę odbył się w kościele farnym ślub p. Wincentego Gordona z p. Tysperówną. P. Gordon jest jednym z najstarszych pracowników harcerskich w Wielkopolsce, założycielem 4-ej brygady harcerzy w Bydgoszczy, a obecnie, jako nadharcmistrz, jest komendantem hufca harcerzy. Ślubu nowożeńcom udzielił b. hufcowy harcerzy, ks. Preis, w asyście kapelana harcerzy, ks. Szymańskiego. Delegacje całego harcerstwa bydgoskiego wystąpiły z chorągwiami, tworząc od wrót kościelnych do karety ślubnej szpaler, z wzniesionemi chorągwiami, pod któremi nowożeńcy przeszli. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **W sprawie obchodu „Dnia Katolickiego".** Dnia 14 bm. odbyło się zebranie wszystkich prezesów towarzystw i organizacyj katolickich miasta Bydgoszczy w sprawie obchodu „Dnia Katolickiego" w dniu 30 października br. Na zebraniu powzięto następujące uchwały.

1) W każdej parafji zbierają się bractwa, towarzystwa i organizacje katolickie ze sztandarami i wyruszają w pochodzie o godz. ½12 na Stary Rynek. Tam zbiórka wszystkich parafij o godzinie ¾12. O godz. 12 wyrusza stąd pochód do ogrodu Patzera. Po pochodzie odbędzie się uroczyste zebranie w tymże ogrodzie. Na zebraniu przemawiać będzie p. Jabłoński z Gdańska.

2) Parafje zbierają się pod kierownictwem swoich komendantów. Całym pochodem kieruje komendant główny p. Skibiński, komendant Sokoła konnego.

3) Wieczorem o godz. 7 uroczysta akademja w Domu Katolickim parafji Św. Trójcy przy ul. Nakielskiej 1.

4) Po ulicach miasta w dniu tym, odbędzie się kwesta „Dnia Katolickiego".

— **Z Polskiego Zjednoczenia drobnych kupców.** Dnia 15 bm. odbyła się w sali „Strzelnicy" uroczystość uczczenia 3-letniej rocznicy istnienia Polskiego Zjednoczenia drobnych kupców, połączona z zabawą taneczną. O godz. 9.30 nastąpiło wprowadzenie sztandaru towarzystwa na salę w asyście chorążych i zgromadzonych członków. Następnie prezes towarzystwa, p. Nowakowski, przemówił do zebranych, wskazując na cele i dążenia organizacji. Również podkreślił potrzebę skupienia się całego drobnego kupiectwa pod tym sztandarem, który prowadzi je do lepszej przyszłości. Zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który zebrani trzykrotnie powtórzyli, poczem odśpiewano wspólnie hymn narodowy „Boże coś Polskę". Po zakończeniu tej uroczystości rozpoczęły się ochocze tany, które trwały aż do rana. Przygrywała orkiestra V gniazda Sokoła.

— **Zgubione żetony.** Pan Edmund Baumgart z gniazda Bydgoszcz-Bielawy w drodze powrotnej ze zlotu w dniu 15 sierpnia br. zgubił tekę w pociągu na szlaku Grudziądz — Bydgoszcz. W tece tej znajdowało się dwanaście żetonów i to: 11 srebrnych i jeden bronzowy. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie teki tej poszkodowanemu lub odesłanie takowej do sekretarjatu Dzielnicy Pom. Zw. Tow. Gimn. Sokół w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2, tel. 1299.

— **Uczciwość szoferska.** Twierdzeniu, iż w dzisiejszych czasach nie ma ludzi uczciwych, przeczy fakt, który zdarzył się w niedzielę w naszem mieście. Wybierając się na dworzec taksą samochodową żona p. inżyniera Porzezińskiego, w pośpiechu pozostawiła w aucie torebkę z portfelem. Szofer autodorożki nr. 13 spostrzegłszy później torebkę, wrócił ponownie na dworzec, spiesząc się z odszukaniem właścicielki, której torebkę wręczył. Oczywiście, że szofera wynagrodzono, za tę wielką uczciwość, godną opublikowania w prasie.

— **Niebezpieczeństwo uprawiania sportu ulicznego.** W niedzielę po południu pewien przechodzień, idąc ul. Grodzką, tuż przy Gimnazjum Humanistycznem, przez jednego z bawiących się tam chłopców, został uderzony piłką nożną w twarz. Podobne zajście miało również miejsce kilka dni temu przy ul. Pomorskiej, róg Śniadeckich, gdzie podczas zabawy ulicznej kilkorga dzieci, uderzono pewną panią kamieniem w głowę. Takie uprawianie sportu i gier na ulicach miasta stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla przechodniów. Zwracamy uwagę miarodajnym czynnikom na takie wybryki młodzieży, które należy piętnować. Bydgoszcz posiada dużo miejsc i placy, gdzie młodzież może swobodnie uprawiać zabawy i sport.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Czyje obrusy?** Obrusy białe, pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży znajdują się w Wydziale Śledczym P. P. ulica Jagiellońska 1, pokój 72. Oglądać je można w godzinach urzędowych.

— **Ujęto** 3 złodziei, 2 zbiegów z zakładu wychowawczego, 1 osobnika celem wydalenia z granic państwa, 1 poszukiwanego przez władze i 1 pijaka.

Usiłowane samobójstwo.

Nocy dzisiejszej w jednym z nocnych lokali 42-letni Wojciech Żuchowski, zamieszkały w Śmielinie pow. Wyrzysk usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Kula przeszła poniżej serca. Rana nie jest śmiertelna. Żuchowskiego przewieziono do lecznicy powiatowej na Bielawkach.

Przyjaciel z podróży złodziejem.

Jak bardzo trzeba być ostrożnym w zawieraniu znajomości z nieznanymi sobie ludźmi, a zwłaszcza w pociągach, niech posłuży za przykład fakt nast.:

P. Leon Licht, agent handlowy z Łodzi, jadąc koleją, zapoznał się w pociągu z pewnym osobnikiem, który przedstawił mu się jako podróżujący kupiec, który handluje workami. Uprzejmy towarzysz podróży ujął p. Leona Lichta tak, że zyskał całkowicie jego zaufanie. To też, gdy w toku rozmowy zaproponował p. L. dobry interes, jaki mogą zrobić do spółki, p. L. chętnie przyjął propozycję i zgodził się na warunki. Przyjaźń zaponowała między obu panami tak serdeczna, że nawet zamieszkali razem w hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy. Razem spędzili wieczór, razem się bawili i razem poszli spać. Rano pierwszy wstał handlarz worków, zawołał pokojówkę i oddał jej palto, celem dokonania małej reperacji. Następnie przypomniał sobie, że ma bardzo ważny interes do załatwienia i obawia się, aby się nie spóźnił. Poprosił więc p. L., aby mu na 15 minut pożyczył 500 zł., potrzebne do tego interesu, które po powrocie zaraz odda, gdyż ma pieniądze w walizce, pozostawionej u portjera. P. L. nie namyślając się, dał „przyjacielowi" 500 zł., z któremi ten zaraz oddalił się. Gdy po kilku godzinach „przyjaciel" nie wracał, p. L. przyszedł do przekonania, że to „jednak musiał być złodziej"!...

Zjazd Mleczarski.

Wielkopolska Izba Rolnicza i Zjednoczenie Mleczarskie na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk organizuje w dniu 10. XI. 27 r. Ogólnopolski Zjazd Mleczarski w Poznaniu. Celem zjazdu będzie omówienie ważnych zagadnień mleczarskich.

Na Zjeździe Mleczarskim wygłoszone będą referaty najważniejszych działów mleczarskich, omówione najważniejsze potrzeby mleczarstwa polskiego. Program Zjazdu podany będzie w następnym komunikacie.

Dla uczestników zjazdu czynimy starania o uzyskanie 60% zniżki kolejowej, jak również o tanie kwatery. Zgłoszenia w uczestnictwie należy skierować do dnia 1. XI. 27 r. pod adresem: Stacja Doświadczalna Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Dział Mleczarski, Poznań, ul. Dąbrowskiego 17. W zgłoszeniach należy podać, czy reflektuje się na kwatery z 10. XI. — 11. XI. 27 r.

Osobnych zaproszeń dla uczestnictwa w Zjeździe rozsyłać się nie będzie. Wszelkie pisma uprasza się o przedrukowanie komunikatu.

O liczny udział w Zjeździe uprasza

Wielkopolska Izba Rolnicza.
Zjednoczenie Mleczarskie na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk.

Rada Spożywców.

(Od naszego korespondenta).

Po długiej przerwie zebrała się 14 bm. Rada Spożywców w nowym składzie, wzmocnionym rozszerzonem przedstawicielstwem rolnictwa. Posiedzenie zagaił minister Składkowski, poczem powierzył prowadzenie rozpraw wiceministrowi p. Jaroszyńskiemu w swojem zastępstwie. Po referacie p. Szwalbego, naczelnika wydziału aprowizacji w M. S. W., który w ogólnych zarysach objaśnił położenie, zabierali głos poseł Zaremba (PPS), dr. Trzciński, b. minister b. zaboru pruskiego, prof. dr. Biegeleisen, prezydent miasta Krakowa, Wielgusz, dyrektor Związku spółdzielni spożywczych, Rapacki, poseł Niedzielski. Przedstawicielem Bydgoszczy był p. Tabeau.

Nie wdając się w szczegóły, przystąpimy do wytycznych, do szeregu zamierzeń na przyszłość. Państwo przystępuje do stworzenia rezerw zbożowych w ilości 100.000 ton. Mają one powstać w głównych ośrodkach żywnościowych i przemysłowych: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, w Wilnie, Poznaniu, Katowicach, Zagłębiu Dąbrowskiem. Celem przedsięwzięia jest regulacja cen na rynku wewnętrznym za pomocą rzucenia większej ilości ziarna w razie zwyżkowania. Rezerwy zabezpieczą także rolników przed spadkiem cen. Zakup rezerw ma odbywać się w czasie zniżkowania. Akcję nabycia zapasów poprowadzi Bank rolny, wzorując się w tej dzidzinie na organizacjcah handlowo-rolniczych. W skupieniach miejskich, które posiadają młyny i piekarnie współdzielcze lub samorządowe połączoną będzie czynność nabycia rezerw z przemiałem i wypiekiem.

Ciężar wszystkich tych zadań spada na barki wydziału aprowizacyjnego M. S. W. przy pomocy Rady spożywców. Równocześnie przystąpiono do budowy elewatorów. Rząd wyasygnował już miljon złotych na uruchomienie dwóch w Warszawie, należących dotąd do wojskowości. Ponadto buduje się piekarnię mechaniczną w stolicy W Krakowie stanęła już miejska. Związek spółdzielni spożywców rozporządza już czyterdziestu piekarniami, które obecnie z systemu ręcznego przejdą na mechaniczny przy pomocy kredytu rządowego. W ten sposób zapewni się drogę od ziarna do chleba, od elewatorów do piekarń i przez samorządowe i spółdzielcze młyny.

Warszawa, w październiku.

W. K.

„Kiliński"
Bałuckiego.

Michał Bałucki jest obok Blizińskiego, Lubowskiego, Narzymskiego i Zalewskiego najwybitniejszym przedstawicielem polskiej komedji obyczajowej. Twórczość jego zapoczątkowana w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia owocami swemi darzyła obficie sceny polskie. Od roku 1863 do r. 1890 — do roku tragicznej śmierci autora — wyszło z pod jego pióra 34 utwory sceniczne. Teatr polski w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku karmiony wyłącznie prawie utworami obcemi, z przewagą francuskich — przetrawił już za pośrednictwem Paryża melodramat i komedję francuską. Nasycony Scribe'm Sardou, Dumas'ami, Augier'em, Labich'em z zapałem sięgnął po dojrzały już plon rodzimej twórczości dramatycznej. Od tej chwili — od roku 1865 Bałucki zyskał niebywałą popularność. Któż nie bawił się doskonale podpatrzonemi słabostkami ludzi ówczesnego miasta. Latami całemi zachwycano się „jak z życia wziętemi" typami z „Klubu kawalerów", „Grubych ryb", „Domu otwartego", „Gęsi i gąsek", „Ciepłej wdówki", „Radców pana radcy" i tylu innych mniej już dziś grywanych komedyj. Siła charakterystyczna figur wymienionych komedyj czyni z nich i dziś atrakcję. Jak napozór blady, stary gobelin, tak i komedja Bałuckiego raduje widza tysiącem barwnych drobiazgów. Na trzydzieści kilka utworów scenicznych — zdobył się Bałucki tylko raz na utworzenie dramatu (Rodzina Dylskich) — w pierwszych latach młodości pokusił się wprawdzie o napisanie dramatu — ale jako rezultat usiłowań pozostał tylko niesceniczny fragment („Bez chaty") — trzecią próbą dramatyczną — już bardzo sceniczną — była sztuka historyczna „Kiliński". Jest to jedyny udany scenicznie dramat wybitnego komedjopisarza. Wielką chwilę dziejową wykorzystał autor w celu — jeżeli to tak nazwać można — propagandy bohaterstwa — może lepsze będzie określenie — popularyzacji bohaterstwa. Jeżeli się zważy czas powstania sztuki — czas niewoli, czas zasklepienia się w bezczynności większości społeczeństwa uśpionego czujną opieką zaborców — to już samo postawienie przed oczy żywych bohaterów natchnionych czynem, stanowiło nielada zasługę. Ale i obecnie czyż nie trzeba ofiar, czy wolna ojczyzna pozwala na opuszczenie rąk, czy ogień patrjotyzmu nie powinien płonąć w piersiach obywateli z równą siłą? Kiliński, Sierakowski — bohaterowie powstania Warszawy — to legjon. Z tego samego rodu, z tego samego zdrowego korzenia narodu wyrosły i Orlęta lwowskie i Ratajczak i tylu, tylu cichych bohaterów. W sztuce Bałuckiego przesuwa się siedemnaście dni pełnych nadziei. Siedemnaście dni opromienionych blaskiem wolności. Walka z brutalną siłą Moskwy, walka szlachetnej myśli i czynu z drapieżną chęcią posiadania znalazła w Bałuckim pogodnego historyka. Zewnętrzna obrazowość, pozbawiona zagmatwań psychologicznych czyni dzieło łatwo zrozumiałem i dostępnem dla szerokich mas. A masy tak łakną zdrowej strawy duchowej. Wśród powodzi teatralnych głupstw — wśród próżni fars zagranicznych, wysłuchiwanych cierpliwie przez Bogu ducha winną publiczność wystawienie bezpretensjonalnego obrazu historycznego jest pełną uroku oazą. Można spokojnie odetchnąć — i nie bez pożytku.

(ma.)

Na torze kolejowym znaleziono trupa mężczyzny rozciętego na pół.

Prawdopodobnie zachodzi samobójstwo.

Na torze kolejowym Bydgoszcz - Nakło, w pobliżu ulicy Grunwaldzkiej, obchodzący linję kolejowe dróżnik, znalazł wczoraj o godzinie 24 trupa mężczyzny rozciętego na pół kołami pociągu. Zaalarmowane władze policyjne zdołały zaraz na miejscu ustalić, że jest to 20-letni praktykant biurowy Lisner Bernard, zamieszkały przy ulicy Grunwaldzkiej 107. Obok toru kolejowego znaleziono złożony płaszcz, obok zaś zegarek, kapelusz i laskę. Wynika z tego, że Lisner popełnił samobójstwo. Przyczyny na razie nie zdołano ustalić. Zwłoki Lisnera przewieziono do kostnicy.

Straszna broń w ręku szaleńca.

Zredukowany urzędnik skarbowy w Toruniu popełnił zabójstwo i samobójstwo.

Toruń, 17. 10. (PAT) Dziś około godz. 14 zredukowany urzędnik skarbowy Więckowski czterema wystrzałami z rewolweru zastrzelił w lokalu biurowym naczelnika kasy skarbowej Pawlikowskiego, następnie ciężko ranił urzędnika tejże kasy Obrębskiego, poczem sam pozbawił się życia. Zaznaczyć należy, że Więckowski w niedzielę 16 bm. o godz. 21 dokonał zamachu rewolwerowanego na radcę skarbowego Solmana w Grudziądzu, którego zranił w twarz.

* * *

Nasz korespondent toruński donosi nam:

Dnia 17 bm. w godzinach południowych całe miasto Toruń poruszone zostało morderstwem i samobójstwem, jakiego się dopuścił zredukowany urzędnik skarbowy, niej. Więckowski na osobie Pawlikowskiego, naczelnika urzędu skarbowego w Toruniu.

Oto około godziny 2 i pół przybył do urzędu skarbowego wspomniany urzędnik Więckowski i wszedłszy do biura naczelnika Pawlikowskiego, oddał do niego z rewolweru dwa strzały. Pawlikowski ugodzony śmiertelnie wbiegł do sąsiedniego pokoju i ze słowami „Jezus Marja“ runął na ziemię. Za uciekającym Pawlikowskim pospieszył morderca, którego chcieli powstrzymać przez zamknięcie drzwi znajdujący się w tym pokoju urzędnicy. Jednak Więckowski wpadł do pokoju następnego i dwoma strzałami dobił leżącego na ziemi Pawlikowskiego, przyczem jednym strzałem ugodził w pierś urzędnika Obrębskiego, spieszącego z pomocą Pawlikowskiemu.

Po dokonaniu zabójstwa Więckowski chciał jeszcze zastrzelić woźnego, który na klęczkach prosił o darowanie mu życia. Wtedy Więckowski ze słowami: „A więc patrz na moją śmierć“ ostatnim strzałem pozbawił się życia..

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne i sądowe, oraz lekarze, którzy stwierdzili śmierć Pawlikowskiego i Więckowskiego. Ciężko ranego Obrębskiego przewieziono do własnego mieszkania. Zabity Pawlikowski pozostawił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Stworzenie Związku Okręgowego Cechów Szewskich na okręg inowrocławski.

(Od własnego sprawozdawcy „Dz. Bydg.“)

Od dawna już kiełkująca myśl stworzenia potężnej organizacji cechu szewskiego, wzorującej się na podobnych organizacjach innych zawodów, pobudziła cechy okręgu ostrowskiego do stworzenia wielkiego związku okręgowego. Wychodząc z tych samych przesłanek i zdając sobie sprawę z wielkiego znaczenia takiej organizacji, cech szewski w Inowrocławiu wystąpił z podobną inicjatywą, zwołując ub. niedzieli w sali hotelu pod Lwem w Inowrocławiu zjazd, na który zjawiło się dużo delegatów z okolicy. Mianowicie przybyli delegaci z Trzemeszna, Kruszwicy, Pakości, Rogożna, Mogilna i Bydgoszczy. Pozatem reprezentowaną była Izba Rzemieślnicza z Bydgoszczy w osobach syndyka Izby p. Dutkowskiego. oraz prezesa Izby Rzemieślniczej p. Zawitaja. Również był obecny przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“.

Zagaił zjazd cechmistrz inowrocławski p. Michalak, witając w gorących słowach przybyłych na zjazd przedstawicieli Izby Rzemieślniczej, licznych delegatów oraz przedstawicieli prasy. Następnie wybrano prezydjum, przyczem na marszałka zjazdu wybrano jednogłośnie prezesa okręgu ostrowskiego. Na wstępie marszałek zaznaczył, iż organizacja cechów szewskich pozostawia jeszcze dużo do życzenia, zjazd zaś obecny przyczyni się niewątpliwie do konsolidacji i wzmocnienia organizacji. Następnie wygłosił dłuższy referat o konieczności zorganizowania się cechów, w pewną wielką całość, p. Matuszkiewicz. Referent doskonale zobrazował położenie rzemiosła obuwniczego, które przedstawia się na ogół dość ciężko. Najbardziej ucierpiało ono przez przywóz obuwia zagranicznego, które sprowadza się rok rocznie za kilkanaście miljonów. Pozatem wskazał na inne niedomagania jak np. na warsztaty rzemieślnicze w więzieniach i domach karnych, które nie ograniczają swej produkcji jedynie do zaspokojenia potrzeb wewnętrznych, lecz również przyjmują zamówienia ze strony obcej. To samo odnosi się do warsztatów rzemieślniczych znajdujących się w koszarach. Ciężary podatkowe zaś są dość wielkie, w komisjach szacunkowych natomiast często brak fachowców. Wskazując na świetnego organizatora ruchu zawodowego a przedewszystkiem narodowego wielkiego Kilińskiego, który winien być symbolem doskonałości zakończył referent swoje treściwe przemówienie. Dłuższa dyskusja wykazała, iż niedomagania są wielkie. Konieczność zatem silnej organizacji dla zawodu szewskiego jest nakazem chwil Co do niezdrowej konkurencji przez samorządy i magistraty podał p. syndyk Dutkowski, zebranym do wiadomości, iż w tej sprawie Izba Rzemieślnicza wystosowała memorjał do wszystkich ministerstw. Ubolewano też nad tem iż nasze panie zamiast kupować obuwie krajowe, domagają się często zagranicznego, które pod względem jakości towaru nigdy nie przewyższa obuwia krajowego. Tylko wysokie cło ochronne może kres położyć nieuzasadnionym zachciankom.

Po referacie syndyka Izby p. Dutkowskiego na temat nowej ustawy przemysłowej, zjazd powziął jednogłośną uchwałę, stworzenia Związku Okręgowego cechów szewskich na okręg inowrocławski z siedzibą w Inowrocławiu. Statut opracowany według wzoru statutu okręgowego ostrowskiego przyjęto również jednogłośnie.

Na okręg inowrocławski, obejmujący 11 cechów, wybrano zarząd okręgowy, który przedstawia się następująco: prezesem związku okręgowego p. Michalak z Inowrocławia, sekretarzem p Bociek, skarbnikiem p. Porada. Zastępcą prezesa p. Lawrenz z Trzemeszna, zastępca sekretarza p. Pokorski z Kruszwicy, ławnikami pp. Nowakowski z Pakości oraz Nowak z Rogożna. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Lepka i Pietrzak z Inowrocławia oraz p. Krotoszyński z Trzemeszna.

Po uchwaleniu szeregu rezolucyj oraz załatwieniu drobniejszych spraw zjazd zamknięto.

Nieszczęście w Gdyni.

Dnia 16 bm. o godz. 17 w porcie gdyńskim tuż przy nowem molu skutkiem zbytniego pogłębienia basenu oderwał się kawałek nadbrzeża i woda podmyła dwa tory kolejowe w porcie na przestrzeni 20 metrów. Ruch na podmytych bocznicach został wstrzymany. Dyrekcja gdańska wydelegowała komisję celem dokładnego zbadania sprawy na miejscu.

Awantura na warszawskim torze wyścigowym.

Na warszawskim torze wyścigowym ub. niedzieli publiczność niezadowolona, że wygrała „Fryne“ a nie „Mirabau“ zaczęła obrzucać kamieniami startera Kozickiego. Następnie publiczność wtargnęła na plac, gdzie mieści się kancelarja i tu rzucała do okien, wybijając kilka szyb. Aresztowano 7 osób.

Humor i satyra.

Nieostróżny.

— Mąż na wyjezdnem do żony:

— A gdyby interesa zatrzymały mnie dłużej doniosę ci telegraficznie.

Żona: — Nie potrzebujesz się fatygować. — Telegram znalazłam już gotowy w kieszeni twego palta.

Nasze dzieci.

— Janeczku, podaj cioci rączkę na pożegnanie. No, co się mówi, jak ciocia odchodzi?

— Janeczek: — Bogu dzięki!

Nie widział...

— Wiesz, mąż twój jest bardzo roztargniony... Wczoraj, na przykład, spotkałam go — ale on mnie nie widział wcale.

— Tak, tak, wiem; mówił mi o tem...

Kalendarzyk wieców Ch. D.

NAKŁO.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrz. Demokracji odbędzie się **w Nakle** w niedzielę dnia 23 bm. zaraz po nabożeństwie o godz. 12,30 w południe w Strzelnicy.

Z referatem przybędzie wiceprezes Rady Okr. Ch. D. p. red. **Leon Formański.**

Wzywamy wszystkich naszych członków i sympatyków do licznego udziału.

Komitet organ. Ch. D.

MROCZA.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. zaraz po nabożeństwie o 1-szej w południe w sali p. W. Pajzderskiego w rynku.

Z referatem przybędzie wiceprezes Rady Okręgowej Ch. D. p. red. **Leon Formański.**

Usilnie prosimy o jaknajliczniejszy udział.

Komitet Organ. Ch. D.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie zarządu okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się we wtorek, dnia 18. bm. w lokalu posiedzeń ulica Dworcowa 2. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne.

Chrześc. Zjednoczenie Zaw. filji prac. elektr. i tramwaju. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 18. bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu „Ogniska“ Jagiellońska 71. O iliczny udział uprasza **Zarząd.**

„Chór Drukarzy“. Dziś, we wtorek o godzinie 7-ej wieczorem lekcja śpiewu w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Sokół konny. Dziś, lekcja jazdy konnej wypada. Termin następnej lekcji ogłosi się w porę.

Zebranie Tow. Pomocników Fryzjerskich odbędzie się w środę, o godzinie 8 wieczorem w lokalu posiedzeń p. Mellera, plac Piastowski. Liczny udział członków pożądany.

Związek pracowników kupieckich. W środę dnia 19 bm o godzinie 20 w sali hotelu Lengninga przy ulicy Długiej 56 odbędzie się zebranie plenarne. Na porządku dziennym interesujący wykład p. prof. Skalskiego i inne bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. Polsko-Katolickich Robotników. Zebranie okręgowe odbędzie się w środę, dnia 19. bm. o godzinie 7 wieczorem w salce parafjalnej przy Farze. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet zarządów konieczny.

Klub Mandolinistów „Lutnia“. Lekcje odbywają się regularnie we wtorki i piątki o godzinie 8-ej wieczorem w Domu Czeladzi.

Towarzystwo Przemysłowo-Rzemieślnicze odbędzie swoje zebranie miesięczne dziś, we wtorek 18. bm. o godzinie 8 wiecz. w „Ognisku“ ul. Jagiellońska 71. Na porządku dziennym wykład posła Bigońskiego i sprawozdanie ze zjazdu rzemiosła w Poznaniu. O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Sokół V. Okole - Wilczak. Lekcja śpiewu pod kierownictwem profesora Muszyńskiego w środę, 19. bm., punktualnie o godzinie 7 wiecz. w szkole na Wilczaku.

Baczność, Pracownicy Gastronomiczni. Zebranie dziś, 18. bm. w sali „Ognisko“ o godzinie 4-ej po poł. a powtórnie o godzinie 1 w nocy. Obecność każdego członka konieczna we własnym interesie.

Towarzystwo Kupców i Det. branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówkę na cukier, smalec i wszelkie inne dotychczasowe towary przyjmuje do czwartku południa Bank Ludowy Stary Rynek 11, telefon 938.

H. K. S. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek 18. bm. o godzinie 20-tej w sali gimnastycznej.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17 października 1927 roku.

(Kurs w procentach nominału).	
8% oblig. miasta Poznania	91,—
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	—93,25 (za 1 dolar).
4% Pozn. listy zastawne przedwojenne	50,—
(Kurs w złotych za 1 akcję).	
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	102—
Pozn. Bank Ziemian V em. I	3,80
(Kurs w złotych za 1 akcję).	
Cegielski H. I. em.	60,—61,—
Cukrownia Zduny I—III em.	140—
Goplana I em	18,—
Hartwig C. I em.	60,—
Herzfeld Viktorjus I em.	65,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	130,— 132,—
Dr. Roman May I—V em.	120,—
Tri I—III em.	32,—
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	26,—
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	16,—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 17. 10 1927 roku. płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	38,25—39,25
Pszenica	47,00—48,00
Jęczmień	40,00—42,00
Jęczmień zwykły	33,00—35,00
Owies	32,25—34,00
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan.	00,00—60,00
„ „ 70 „ „ „ „	00,00—58,50
Mąka pszen. 65 „	72,50—74,50
Otręby żytnie	25,00—26,00
„ pszen.	24,50—25 50
Rzepak	58,00—61,00
Groch polny	45,00—50,00
Groch Victorja	65,00—75,00
Ziemniaki jadalne	6,45— 6,70
Ziemniaki fabryczne 16%	5,60— 5,90

Giełda warszawska

z dnia 17 października

Papiery państwowe i obligacje:

pożyczka dolarowa	000,00	000,00	089,00
pożyczka kolejowa	000,00	000,00	103,50
pożyczka kol. konw	000,00	000,00	063,00
5-proc. poż. konwersyjna	000,00	065,00	066,00
5-proc. poż. prem. dol.	000,00	062,50	061,50

Akcje: w złotych:

Bank Polski	161,00—160,75
Bank Dyskontowy	—138,00
Bank Handlowy	—125,50
Bank Zachodni	— 29,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	100,00— 99,00
Siła i Światło	—112,00
Czersk	— 01,30
Częstocice	3,00— 03,75
Gosławice	— 85,00
Michałów	— 0,50
W. T. F. Cukru	6,25— 6,10
Firley	57,00— 61,00
Wysoka	—136,50
W. T. Węgla	122,50—122,25
Nobel	54,50— 55,00
Cegielski	55,00— 58,00
Fitzner	8,00— 07,25
Lilpop	40,50— 41,50
Modrzejów	10,50— 10,85
Norblin	219,00—218,00
Ortwein	— 14,75
Ostrowieckie Zakłady	—100,00
Parowozy	— 52,00
Pocisk	3,00— 3,05
Rudzki	67,50— 67,00
Starachowice	84,50— 83,75
Ursus	27,50— 17,00
Zawiercie	43,50— 45,00
Żyrardów	21,75— 21,50
Borkowski	4,30— 04,10
Haberbusch	—161,00
W. Tow. Zeglugi	0,62— 0,63

Bank Polski płacił dnia 18. 10. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,21
franki szwajcarskie	171,18
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	211,53
guldeny gdańskie	172,06
szylingi austrjackie	125,20
liry włoskie	48,45
korony czeskie	26,50

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek, dnia 18 bm. o godz. 7,30: **„Kiliński** (premjera).

Środa, 19. 10. **„Zemsta Nietoperza“** (występ Z. Fedyczkowskiej).

Czwartek, 20. 10. **„Zemsta Nietoperza“** (występ Z. Fedyczkowskiej).

Piątek, 21. 10. **„Kiliński“.**

Sobota, 22. 10. **„Lilla Weneda“.**

Stan wody w Wiśle dnia 18 października rano: Zawichost 1.11 m., Warszawa 1.32, Płock 0.89, Toruń 0.82, Fordon 0.92, Chełmno 0.76, Grudziądz 1.00, Korzeniewo 1.38, Piekło 0.56, Tczew 0.28, Einlage 2.40, Schievenhorst 2.60.

Woda na całej dugości Wisły nadal opada.

Przetarg ofertowy

na dostawę dla tut. więzienia sądowego 18.000 kg. chleba razowego 90%, 300 kg. kawy jęczmiennej, 1800 kg. soli, 2000 kg. słoniny świeżej, 2000 kg. smalcu zagranicznego, 600 kg. cukru. 50 000 kg. kartofli, 3700 kg mąki żytniej 1150 kg. pęczaku, 2300 kg. kaszy jęczmiennej 2800 kg grochu polnego (zielonego), 1450 kg. fasoli białej, 2000 kg. kapusty świeżej. 2200 kg. kapusty kiszonej 150 kg. cebuli — odbędzie się w dniu 21 **października 1927 r.** o godzinie 12-tej w południe **w tut. Urzędzie Sądu Okręgowego, biuro 39 II.**

Dostawa nastąpi w miarę zapotrzebowania Więzienia.

Zamknięte oferty z napisem „Dostawa więzienna“ jużto na wszystkie artykuły, jużto częściowe wnosić należy najpóźniej do godziny 11,30 w dniu przetargu.

Każdy z oferentów winien złożyć na ręce naczelnego sekretarza tytułem wadjum 10% zażądanej ceny ofertowej.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym. (24839

„WODEWIL“
Toruń. Bydgoska 12.

Zmiana programu!

Występy tancerki **Maryli Białosówny**, znanej kuplecistki **Niuty Klingerówny** i zagraniczn. **trio tanecznego Sarkaski.**

Pierwszorz. lokal familijny — jedyny w miejscu.

Dancing! Dancing! Dancing!

Początek programu 11[30]

Bar otwarty do rana.

(24949

Dnia 19 października 1927 o godzinie 10 przed południem sprzedawać będę w Bydgoszczy przy **ulicy Dworcowej 18 c** we firmie **„Gloria“** najwięcej dającemu za gotówkę

urządzenie składowe

a mianowicie: **regał do towarów i stół składowy.**

24959) **Orzechowski**, komornik sądowy.

Cierpiący na cukrzycę! Żądajcie bezpłatny opis Diacitiny, płyn odżywiający i regulujący budowę i odbudowę cukru. **Dr. Malowan i S-ka, Gdańsk,** oddz. 22. (19389

Popierajcie Dziennik Bydgoski!

Zaręczyny

z panem Władysławem Chyckim zrywam Jadwiga Karowska, Koronowo.

24981

Miód pszczelny

deserowy świeży, prawdziwy pod gwarancją w blaszankach 5 kg. **15 zł** 10 kg. **28 zł**, 20 kg. **52,50 zł.** wraz z blaszanką opłatą pocztową wysyłam za zaliczeniem poczt. z własnych pasiek — katolicka firma

„PATOKA“, 22545

Kupczyńce poczta Denysów wojew. Tarnopolskie.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady **20% zniżki.** — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

6 fotografij
na pocztówkach 3 zł, portret 2 zł, pilne zdjęcia wykonuje zaraz „Wiol“. Sienkiewicza 44. (F-13313

Zabawki
i różną galanterję drzewną poleca najtaniej Wytwórnia „Wiol“, Sienkiewicza 44. F-13314

Polecam
się jako zarządca domu, podejmuje się wykonywać mniejszych reperacji. Of. pod „Były urzędnik“ do Dzien. Bydg. (F-13321

Brwi i rzęsy
farbuje na stałe. farbowanie włosów w wszelkich odcieniach wykonuje pierwszorzędnie R. Formanowski, ul. Mostowa 6, telef. nr. 856. Salon fryzjerski dla pań i panów. 24930

SPRZEDAŻE

Wielki wybór
majątków ziemskich, gospodarstw, kamienic itp. poleca biuro „Gleba“ Bydgoszcz, Dworcowa 73. (24971

Sprzedam
majątek ziemski 540 mg. pryw., ziemia pszenno-buraczana, inwentarz żywy i martwy nadkompl. w okolicy Nakła. Cena 260.000 zł, wpł. 160.000 zł. Zgłosz. Gordon, Nakło. (24927

Gospodarstwo
prywatne 30 mórg ziemi pszenno-żytniej w tem 6 mórg łąki z torfem, 4 pokoje i kuchnia, zabudowania masywne (w tem kuźnia) inwentarz żywy i martwy kompl., cena 18 tys. zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „G. 30“ 24928

Gospodarstwo
162 morgi pszenno-buraczanej ziemi z żywym i martwym inwentarzem, zabudowania masywne korzystnie na sprzedaż poleca „Stella“ Dworcowa 64. 13298)

Sprzedam
gospodarstwo 109 mórg buraczano-pszennej ziemi, $1^1/_2$ km. od miasta, w którem jest gimnazjum, szkoła żeńska, węzeł kolejowy; dom mieszkalny masywny o 5 pokojach, stajnie masywne, spichlerz, obora na 28 krów, świniarnia, 6 koni roboczych, telefon i t. d. Przytem nieruchomość w w miejscu, razem przy wpłacie 42.000 zł. Biuro Gordon, Nakło, n/Notecią. F-13322

Dom
przemysłowo-handlowy 2 piętrowy, fabrykacja specjalnych artykułów w pełnym biegu w centrum Bydgoszczy przy sprzedaży cały wolny za 12000 dol. sprzeda biuro „Gleba“, Bydgoszcz, Dworcowa 73. (24970

Budyneczek
w mieście z morgą ogrodu skanalizowany z wolnem mieszkaniem bez hipoteki za cenę 8000 zł na sprzedaż. Wiadomość Kujawska 89. 24952

Młyn
parowy, przemiał 450 g na dobę, okolica bogata, bez konkurencji, wpłaty 120000 zł, reszta podług ugody.

600 mórg
dzierżawy, ziemia znakomita, do przejęcia potrzeba od 80 do 100000 zł.

Dom III piętrowy
w Tczewie, dwa składy, nowoczesny, roczny dochód 7000 zł, cena 62000 zł.

Dom II piętrowy
dochód 580 zł miesięcznie, cena 60000 zł, wpłaty 30000 zł sprzeda Drążkiewicz, Dworcowa 98, III. ptr., między 1—6 godz. (F-13309

Dom
II piętrowy, 2 interesa za 18.000 zł sprzeda. Informacje udzieli właściciel, Pomorska 40. (24958

Willa
ładna, dochodowa, w dobrym punkcie, za 38.00 zł sprzeda „Ostoja“, Król. Jadwigi 4. (24944

Dom
w centrum miasta w tem 2 składy cena 6.000 dol. Dom nowoczesny II piętr. dochód miesięczny 900 zł cena 75.000 zł, wpł. 50.000 zł i dużo innych poleca „Stella“ Dworcowa nr. 64. 13304)

Kolonjalka
z towarem i mieszkaniem z powodu wyjazdu tanio za 2.800 na sprzedaż. Adres w Dzien. Bydg. 24956

Willa
dochod. z ogrodem przy tramwaju na sprzedaż, 6 pokojowe mieszkanie wolne. Dopłata do długu hipotecznego 36.000 złotych. Oferty skierować do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Leliwa“. F-13297

Domy
bardzo korzystne, wille, gospodarstwa poleca „Ostoja“, Królowej Jadwigi nr. 4. (24943

Okazja!
Spiesznie sprzedaje się ogrodnictwo w centr. miasta bardzo tanio z domem, składem i inwentarzem. Zgł. ul. Cieszkowskiego 17 od godz. 8—10 i 3—5. 24978

Beczki
dębowe większą ilość różnej pojemności sprzedam. Wilczak - Nakielska 122. 24965

Pianino
krzyżowe sprzeda korzystnie Skład instrumentów muzycznych Poznańska 26 24955

Meble
wyprzedaję za każdą cenę dębowe jadalnie, sypialnie i pokoje męskie. Stolarnia Jackowskiego 33. 24945

Sprzedam
beczkę dębową, prawie nową. 2 bańki szklane w koszykach i 1 cynkową. Sienkiewicza 8, I prawo. 25954)

Dla amatorów
7 młodych „Bramaputry“ i 3 „Plimutt Rock“ korzystnie na sprzedaż. Adr. wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F13320

Powózki
wszelkiego rodzaju korzystnie na sprzedaż. Zapytać Hetmańska 35. 24932

2 dębowe łóżka
wraz z 2 pokoj. mieszkaniem do objęcia za 550 zł. Zgł. Augustyniak, Ułańska 1. (24931

5-cio lampowa
„Stabilidyna“ duży głośnik i przynależne akcesorja kompletne sprzedam. Krasińskiego 14, III p. (24929

Sprzedam
piec kaflowy. Hetmańska nr. 12, I ptr. lewo. F-13319

Jabłek
rwanych około 20 ctr. wyborowych gatunków ma na sprzedaż Cyckowski, Lucim, pow. bydgoski. 24935

Rower
męski z wolnym biegiem tanio na sprzedaż. Nakielska 11. (24972

KUPNA

Kupuję
motocykl mało używany 250—500 cbem. oraz wiertarkę ręczną (Bohrmaschine) i kowadło.

Sprzedaję
rowery w dobrym stanie damski i męski. Tomaszewski, Grudziądz, Sienkiewicza 27. 24950

Kupię
kilka wagonów białej kapusty. Zgł. J. Zapalski, Bydgoszcz, Gdańska nr. 56. 24984

LEKCJE

Kto udzieli
wyższemu urzędnikowi 2 razy tygod. lekcji języka francuskiego. Oferty z podaniem honor. pod „J. S. 32“ do Dzien. Bydg. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. (24982

POSADY WOLNE

Poszukuje się zaraz lub od 1. 11. br.

dzielnego podróżującego

z branży bławatnej, możliwie który już podróżował na Pomorzu i Wielkop. Reflektuje sie tylko na pierwszorzędną siłę, która może się wykazać dobremi referencjami. Of. z podaniem wymaganej pensji miesięcznej i załączeniem fotografji uprasza się nadesłać do filji Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu pod „A. Z. 105“. (24968

15—25 zł
dziennie, mogą zarobić panie i panowie przez lekkie podróżowanie z pokupnym artykułem. Zgłoszenia pod „O. N. 30“ do Dziennika Bydgoskiego. (24961

Zdolny bufetowy
kawaler, obeznany ze zimnemi zakąskami potrzebny. Zgł. osobiste „Bar Angielski“, ul. Gdańska nr. 165. (24923

Podróżujących
na pierniki i keksy na miasto i okolicę, tylko odpowiednie siły poszukuję zaraz. Oferty pod „Piernik“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-13323

Miejsce
woźnicy zajęte w Wydziale powiatowym w Szubinie 24983) Starosta.

Pomocnika
fryzjerskiego (damsko-męski) poszukuje zaraz Fr. Krużyński, Swiecie nad Wisłą. (24934

Poszukuję
poljera lub poljerki i stolarza. Jackowskiego 33. 24783

Pomocnik
fryzjerski i fryzjerka potrzebni. Dworcowa 10. F-13318

Potrzebny
woźnica do rozwożenia chleba. Zgł. Nakielska 74. F-13317

Pomocnik fryzjerski
(damsko-męski) na stałą posadę i dobrych warunkach potrzebny. Zewicki, Dworcowa 17. (24969

2 kowali
zdolnych, na prace powozowe mogących wykazać sie dłuższą praktyką poszukują natychmiast Bydgoskie Zakłady Przemysłu Drzewnego, Promenada 38. (24960

Poszukuję
samodzielnego i pierwszorzędnego czeladnika rzeźnickiego. Chudy, Dworcowa 86. 24957

Poszukuję
dzielnej fryzjerki i fryzjera. Ul. Grunwaldzka 143. 24938

Fryzjerka
pierwszorzędna siła potrzebna zaraz lub od 1. 10. Zbożowy Rynek 5. (24878

Służąca
potrzebna zaraz. Zgłosz. „Bar Angielski“, ul. Gdańska 165. 24924

Panna
do 5 letniego chłopca potrzebna również modystki i uczennice potrzebne. Dembus, św. Trójcy 19 24937

Kucharka
restauracyjna dobrze polecona potrzebna zaraz. Zgłosz. do firmy „Probus“ Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 16/17, tel. 85. 24974

Chłopak
do pracy potrzebny. Nowodworska 7. 24985

Potrzebna
gospodyni-kucharka, która dobrze gotuje. Zgłosz. ul. Kujawska 126. (24939

Lepszą
uczciwą dziewczynę do prowadzenia mego gospodarstwa poszukuję zaraz. P. Makowiecki, ul. Dworcowa 18b. 24941

Uczciwa
młodsza dziewczyna z dobremi świadectwami, która dobrze gotuje może się zgłosić. Magazyn obuwia Gdańska 5. (F-13316

Potrzebna
dziewczyna zaraz na cały dzień bez spania. Kiałka, Jagiellońska 52, podwórze parter lewo. 24925

Uczeń
kelnerski potrzebny do Hotelu Warszawskiego w Bydgoszczy, Warszawska nr. 16. 24903

Służąca
z dobremi świadectwami od 1. 11. br. potrzebna. Zakład Ociemniałych, ul. Krasińskiego 2- (24980

POSADY POSZUKUJĄ

Uwaga!
Inteligentny ekspedjent-dekorator poszukuje posady w branży artykułów damskich, męskich lub bławatów. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2, pod „Dekorator 35“. (24963

Mężczyzna
wybitnie inteligentny, lat 30, kawaler poszukuje samodzielnego stanowiska, względnie przystąpi do spółki intratnego przedsiębiorstwa z człowiekiem kulturalnym. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Z. M. 50“ 24977

Posady
młodszego książkowego poszukuję. Na żądanie kaucja. Ukończyłem 30 rok życia, języki: polski, niemiecki. Zgłosz pod „Wynagrodzenie skromne“ do filji Dzien. Bydg. Toruń. 13306)

Praktykant
rolny, inteligentny, lat 31 (niższa szkoła rolniczo-handl.) poszukuje posady. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Toruń pod „106“. (13305

Inwalida
w średnim wieku z zawodu ślusarz poszukuje posady inkasenta, konduktora tramwajowego, ekspedytora, portjera lub t. p. Łask. of. pod „M. R. W.“ do Dz. Bydg. (25006

Inteligentna
panna (lwowianka) poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromny wikt i pomieszczenie w Bydgoszczy, chętnie jako towarzyszka do starszej pani lub dzieci może być i służąca (ale bez gotowania) posiada również praktykę biurową. Łask. zgłoszenia do H. Warzaszczak, Lwów, Łyczakowska 106. (24979

DZIERŻAWY

500 mórg
pszennej ziemi, kompletny inwentarz, zbiory. Do przejęcia dzierżawy 27000 Szarek, Dworcowa 90. (F-13308

Piekarnię
poszuk. do wydzierżawienia zaraz lub później. Jankowski, Mniszek - Grudziądz. 24967

Dzierżawy
600 mórg pszenno-buraczanej ziemi, budynki dobre, pałac 18 pokoi, inwentarze i żniwo pełne, tenuta 1 ctr z morga, stacja 2 km., objącie ca 60—70.000 zł.

340 mórg
pszennej ziemi, tenuta 1,25 ctr., objęcie 25—30.000 zł. przy płacie 18—20.000 zł

235 mórg
przy mieście gimnazjalnem z pierwszorzędnemi budynkami, objęcie 25.000 zł. Objekta w poznańskiem Zgłoszenia spieszne li tylko poważnych reflektantów z wystarczającą gotówką, którzy serjo rzecz traktują, przyjmuje „Wywiad“ Sienkiwiecza 9, I. p. Na odpowiedź 1 złoty w znaczkach 24936

MIESZKANIA

Zamienię
mieszkanie 3 pokojowe z kuchnia, balkonem, stajnią i piwnicą w Solcu-Kujawskim na 2 lub 3 pokojowe mieszkanie w Bydgoszczy. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „S. K. 19“. 24966

Poszukuję
mieszkania 3—4 pokoj. wolnego lub z meblami. Zapłacę remont lub dzierżawę z góry. Godzę się na żądane warunki. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgł. ul. Poznańska 12, 1 ptr. 24914

Mieszkania
4 pokojowego poszukuję, może być z meblami, w spokojnej dzielnicy. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 dla „K. K.“. F-13299

Mieszkanie
5 pokojowe, komfortowe w śródmieściu za zwrotem kosztów remontu oddam. Of. pod „B. D.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-13276

Mieszkanie
5—7 pokojowe wprost od gospodarza poszukuję. Płacę czynsz roczny z góry podług umowy. Zgłosz. pod „Mieszkanie“ do PAR Bydgoszcz, Dworcowa 72. 24920)

Mieszkanie
2 pokojowe do wynajęcia. „Norma“, Gdanska 24. F-13312

Poszukuję
mieszkanie 2—3 lub 4 pokoje, płacę czynsz roczny z góry zaraz. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Poszukuję“. (F-13310

Mieszkania
każdego rodzaju poleca „Ostoja“, Królowej Jadwigi 4. (24942

Mieszkanie
3 pokoj. poszukuje młode bezdzietne małżeństwo zaraz wzgl. 1 stycznia, warunki według ugody. Of. do Dz. Bydg. pod „S. J.“ 25008

Mieszkanie
1 pokojowe ze wspólną kuchnią spiesznie do wynajęcia. „Norma“, Gdańska 24. F-13311

Poszukuję
mieszkania 4—5 pokoi z meblami lub bez mebli. Cena 4—5000 zł. Oferty pod „M. A.“ do Dz. Byd. 24951)

POKOJE

Dwa
ładnie umeblowane pokokoje, słoneczne, centralne ogrzewanie, światło elektryczne do wynajęcia. Pieczyńska, Zacisze nr. 5, III piętro. (24962

Poszukuje
się od 1. XI, 1 lub 2 pokoje w centrum miasta dla 2 solidnych panów. Oferty składać pod „Ira“ do administracji Dziennika Bydg. 23970

Pokój
umeblowany. Hetmańska nr. 13, II ptr. prawo. F-13315

ROZMAITE

Pań
celem ożenku dla poważnych kandydatów poszukuje „Fenix“, Królowej Jadwigi 4. Ścisła dyskrecja zapewniona. (24940

Panią fryzjerkę
pragnie zapoznać właściciel zakładu fryzjerskiego celem ożenku. Bliższe wyjaśnienia listownie. Łask. zgłosz. z podaniem adresu do Dz. Bydg. pod „Fryzjer“. (24802

Dla mojej
siostry lat 32 posiadającej kilka tysięcy zł gotówki szukam męża. Zechcą się zgłosić urzędnicy albo zawodowi wojskowi. Oferty do Dzien. Bydg. pod „C. Z. 32“. 24976

Zgubiona
książeczkę wojskową na nazwisko Gołębiewski Antoni, wystawiona przez P. K. U. Bydgoszcz unieważniam. 24964

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Krzemiński wydana przez P. K. U. Inowrocław unieważniam. 24975

Szukam
3—4000 zł pożyczki na gospodarstwo. Odstąpię 3 pokojowe mieszkanie ze składem warsztatem i ogrodem. F. Sikorski, Dąbrowskiego 11. 24953

OPRAWĘ KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia DRUKARNI BYDGOSKIEJ Sp. Akc.
(Wyd. „Dziennika Bydgoskiego“)
ul. Poznańska 30.

Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowem względem majątku **Stefana Fischera z Bydgoszczy** przyzwala się na przedsięwzięcie podziału końcowego. Termin końcowy wyznacza się na dzień **11 listopada 1927** o godzinie 11 przed południem w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12. (24918
Bydgoszcz, dnia 12 października 1927. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. W sprawie postepowania upadłościowego nad majątkiem firmy **L. Hempler**, fabryka pojazdów, **w Bydgoszczy**, wyznaczono termin ugodowy na dzień **8 listopada 1927** o godzinie 11 przed południem w tutejszym Sądzie Powiatowym, pokój 12. Polecenie ugodowe i oświadczenie wydziału wierzycieli zostały wyłożone w sekretarjacie Sądu Powiatowego, pokój 9, do wglądu uczestniczącym. (24919
Bydgoszcz, dn. 12 października 1927 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście n. Drwęcą
ogłasza publiczny przetarg ofertowy

na pobudowę 10 domów

na pięć rodzin dla urzędników Celnych w następujących miejscowościach: 1) Komorniki, 2) Wilamowo, 3) Rumienica, 4) Szczepankowo, 5) Pomierki, 6) Zielkowo, 7) Rodzone, 8) Jamielnik, 9) Radomno, 10) Krotoszyny.

Wydane zostaną wszelkie prace łącznie z dostawą potrzebnego materjału.

Ubiegający się o wykonanie wyżej wymienionych budowli (każda budowla oddzielnie) otrzymać mogą kosztorysy ofertowe w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście nad Drwecą Rynek Nr. 7 za opłatą 5,00 zł (pięć złotych).

Zamknięte i opieczętowane oferty z napisem: Oferta na budowę domu dla urzędników celnych w . . . . (podać należy odnośną miejscowość) złożyć należy **najpóźniej do dnia 27 października b. r.** do godziny 13-ej w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów. (24881

Do oferty należy dołączyć kwit ze złożenia w kasie Skarbowej wadjum w wysokości 1% (jeden) od sumy ofertowej w papierach wartościowych lub w gotówce.

Nowemiasto, dnia 14 października 1927 r.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego
N. Witta

Konkurs.

Przy **Magistracie miasta Bydgoszczy** (Gazowni) wakuje posada

buchaltera-bilansisty.

Kandydaci ubiegający się o to stanowisko winni wykazać się egzaminem z podwójnej księgowości w jednej ze szkół handlowych oraz odpowiednią praktyką.

Pobory reguluje się według grupy IX pragmatyki państwowej + 15% dodatku samorządowego.

Oferty wraz z życiorysem, poparte świadectwami, należy składać najpóźniej **do dnia 25. X. 1927 r.**

Magistrat miasta Bydgoszczy
(—) **Podoski**, Radca miejski. (24973

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.